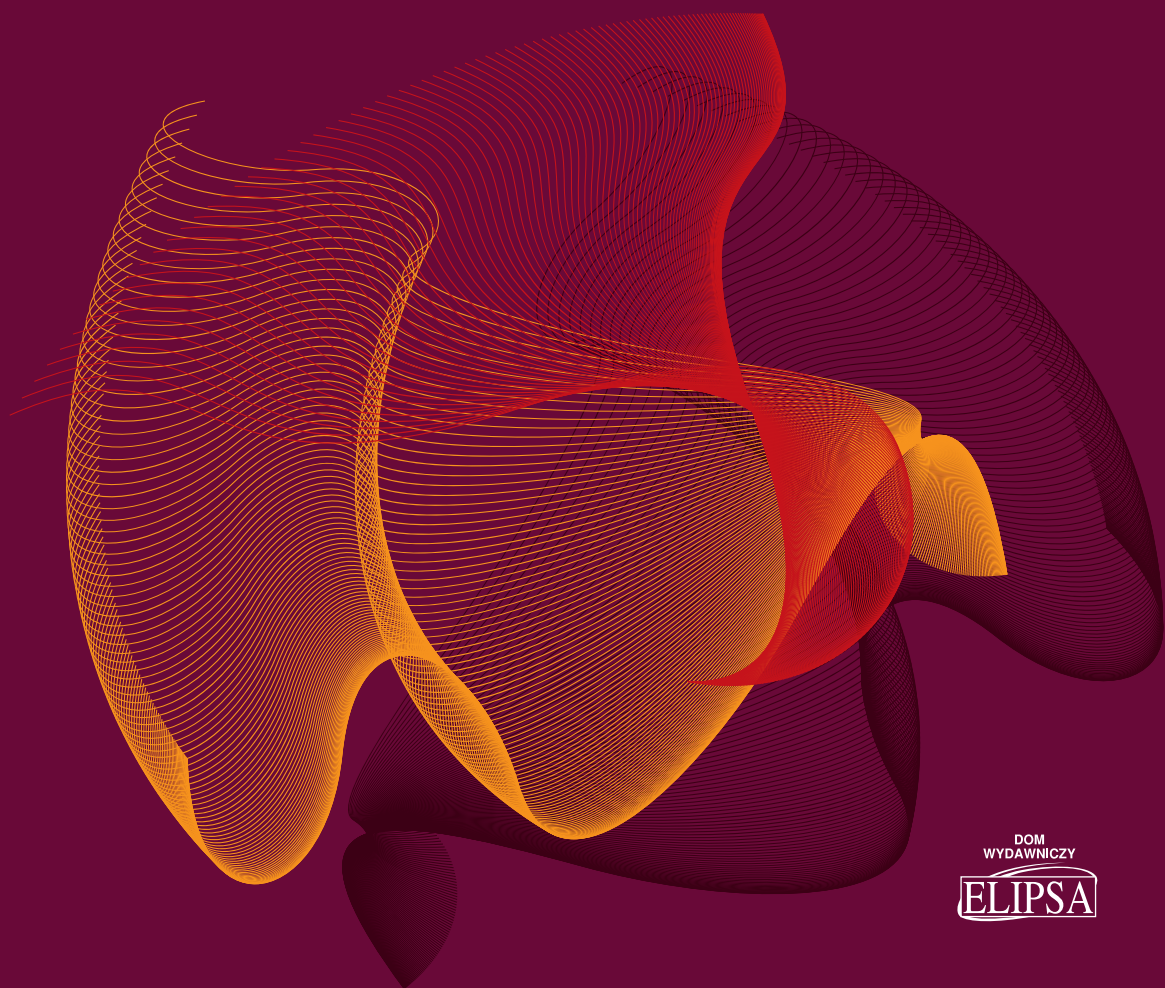


Redakcja naukowa:

Stanisław Sulowski, Michał Brzeziński

TRZY WYMIARY WSPÓŁCZESNEGO BEZPIECZEŃSTWA



DOM
WYDAWNICZY
ELIPSA

**TRZY WYMIARY
WSPÓŁCZESNEGO BEZPIECZEŃSTWA**

INSTYTUT NAUK POLITYCZNYCH
WYDZIAŁ DZIENNIKARSTWA I NAUK POLITYCZNYCH
UNIwersytet warszawski

TRZY WYMIARY WSPÓŁCZESNEGO BEZPIECZEŃSTWA

Redakcja naukowa:
Stanisław Sulowski
Michał Brzeziński



WARSZAWA 2014

Publikacja dofinansowana przez Instytut Nauk Politycznych
Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzent: prof. dr hab. Andrzej Misiuk

Opracowanie redakcyjne: Hanna Januszewska

Korekta: zespół

Projekt okładki: Agnieszka Miłaszewicz

© Copyright by Authors and Dom Wydawniczy ELIPSA,
Warszawa 2014

ISBN 978-83-8017-031-5



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:
Dom Wydawniczy ELIPSA,
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel./fax 22 635 03 01, 22 635 17 85,
e-mail: elipsa@elipsa.pl, www.elipsa.pl

Spis treści

Wprowadzenie	7
---------------------------	---

Część I

TEORETYCZNY WYMIAR BEZPIECZEŃSTWA

Stanisław Sulowski, <i>Państwo i bezpieczeństwo w kazualnym związku</i> ...	11
Krzysztof Pieliński, <i>Bezpieczeństwo w myśli politycznej</i>	25
Karina Paulina Marczuk, <i>Pojęcie i zakresy human security</i>	40
Andrzej Barcikowski, <i>O pojęciu i badaniu bezpieczeństwa wewnętrznego</i>	50
Michał Brzeziński, <i>O bezpieczeństwie w ujęciu etymologicznym</i>	59

Część II

PRZEDMIOTOWY WYMIAR BEZPIECZEŃSTWA

Grzegorz Rydlewski, <i>Uwarunkowania i kierunki zmian w systemie instytucjonalnym bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce</i>	73
Katarzyna Żukrowska, <i>Bezpieczeństwo ekonomiczne</i>	98
Andrzej Gąsowski, <i>Bezpieczeństwo żywnościowe świata</i>	118
Jolanta Itrich-Drabarek, <i>Bezpieczeństwo sfery publicznej</i>	130
Karina Paulina Marczuk, <i>Determinanty bezpieczeństwa społecznego</i> ...	148
Karina Paulina Marczuk, <i>Zapobieganie przestępczości przez projektowanie bezpiecznych przestrzeni na przykładzie doświadczeń Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych</i>	158
Michał Brzeziński, <i>O zagrożeniach codziennych, nadzwyczajnych i sytuacjach kryzysowych z perspektywy systemowej</i>	190
Krzysztof Tomaszewski, <i>Bezpieczeństwo energetyczne państwa</i>	202
Aleksandra Zięba, <i>Badania nad terroryzmem w naukach o bezpieczeństwie</i>	220
Jerzy Paczocha, <i>Usługi i sieci telekomunikacyjne. Perspektywa zarządzania kryzysowego</i>	237
Bartosz Saramak, <i>Bezpieczeństwo cybernetyczne państwa</i>	251

Część III**PODMIOTOWY WYMIAR BEZPIECZEŃSTWA**

Michał Brzeziński, <i>Zasady działania organów władzy publicznej w stanie klęski żywiołowej</i>	273
Marcin Hermanowski, <i>Media w sytuacjach kryzysowych a bezpieczeństwo wewnętrzne</i>	288
Mariusz Sokołowski, <i>Uspokojenie działań policji w demokratycznym państwie prawa</i>	295
Magdalena Dobrowolska, <i>Służby organizatora imprezy masowej</i>	310
Bartosz Skłodowski, <i>Rola instytucji Unii Europejskiej w zapewnianiu bezpieczeństwa wewnętrznego państw członkowskich</i>	328
Bartosz Skłodowski, <i>Straż Graniczna i Służba Celna jako podmioty odpowiedzialne za bezpieczeństwo granic</i>	344
Noty o autorach	358

Wprowadzenie

Niniejsza książka jest opracowaniem zbiorowym dotyczącym wybranych zagadnień współczesnego bezpieczeństwa, w szczególności bezpieczeństwa wewnętrznego. Tematyka ta nie traci na aktualności. Wręcz przeciwnie. Znajduje coraz szersze zrozumienie i uznanie, tak w aspekcie teoretycznym, związanym z wiedzą o bezpieczeństwie, w tym jego tożsamością, jak również w aspekcie praktycznym, odnoszonym np. do sprawnego funkcjonowania państwa, stabilnych stosunków społecznych lub warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Wszechstronne zainteresowanie bezpieczeństwem wyrażają realizowane kierunki studiów, głównie bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo narodowe oraz inżynieria bezpieczeństwa. W wyniku ostatniej reformy szkolnictwa wyższego zapewne powstaną nowe programy kształcenia, a wraz z nimi kolejne kierunki studiów, specjalizacje i specjalności. Rozwojowi dydaktyki towarzyszą zmiany w wykazie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i dyscyplin naukowych. Od 2011 r. funkcjonuje nowa dyscyplina naukowa – nauki o bezpieczeństwie, wyodrębniona w ramach dziedziny nauk społecznych. Jej rozwój powinien odbywać się w ramach szeroko rozumianego procesu internacjonalizacji nauki oraz akceptacji interdyscyplinarnego modelu prowadzenia badań naukowych.

Książka składa się z artykułów napisanych w okresie od września 2013 r. do listopada 2014 r. Jej treść została podzielona na trzy części – tytułowe wymiary bezpieczeństwa: teoretyczny, przedmiotowy oraz podmiotowy. Autorami większości artykułów są pracownicy Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, w którym od 2008 r. z powodzeniem realizowane są studia pierwszego i drugiego stopnia oraz studia podyplomowe na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne.

Część pierwsza – teoretyczny wymiar bezpieczeństwa – obejmuje: 1) analizę wzajemnych relacji zachodzących między państwem a bezpieczeństwem (Stanisław Sulowski), 2) przegląd wybranych interpretacji, kontekstów i punktów zwrotnych właściwych dla filozoficzno-politologicznego postrzegania bezpieczeństwa (Krzysztof Pielński), 3) analizę pojęcia i zakresów koncepcji *human security* (Karina Paulina Marczuk), 4) refleksje nad bezpieczeństwem wewnętrznym ilustrujące jego rozumienie przez praktyka, b. Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Andrzej Barcikowski), 5) ustalenia wprowadzające na temat etymologii bezpieczeństwa (Michał Brzeziński).

Część druga – przedmiotowy wymiar bezpieczeństwa – poświęcona jest: 1) uwarunkowaniom i kierunkom zmian zachodzących w systemie instytucjonalnym bezpieczeństwa wewnętrznego Polski (Grzegorz Rydlewski), 2) bezpieczeństwu ekonomicznemu (Katarzyna Żukrowska), 3) problemom bezpieczeństwa żywnościowego ujętym w skali globalnej (Andrzej Gąsowski), 4) bezpieczeństwu sfery publicznej, w szczególności próbie odpowiedzi na pytanie czy istniejące mechanizmy prawno-polityczne wystarczająco chronią sferę publiczną przed próbami jej kryminalizacji, monopolizacji czy zawłaszczenia władzy przez jednostki (Jolanta Itrich-Drabarek), 5) determinantom wpływającym na kształtowanie bezpieczeństwa społecznego (Karina Paulina Marczuk), 6) projektowaniu bezpiecznych przestrzeni jako metodzie zapobiegania przestępczości (Karina Paulina Marczuk), 7) zagrożeniom codziennym, nadzwyczajnym i sytuacjom kryzysowym potraktowanym z perspektywy systemowej (Michał Brzeziński), 8) bezpieczeństwu energetycznemu państwa (Krzysztof Tomaszewski), 9) badaniom nad terroryzmem, w ramach których przedstawiono zagadnienia związane z definiowaniem terroryzmu, a także problem antyterroryzmu, studiów nad terroryzmem oraz radykalnej przemocy politycznej (Aleksandra Zięba), 10) usługom i sieciom telekomunikacyjnym ujętym z punktu widzenia wymagań zarządzania kryzysowego (Jerzy Paczocha), 11) bezpieczeństwu cybernetycznemu państwa (Bartosz Saramak).

Część trzecia – podmiotowy wymiar bezpieczeństwa – koncentruje się na: 1) podstawowych zagadnieniach prawno-organizacyjnych określających zasady działania organów władzy publicznej w stanie klęski żywiołowej (Michał Brzeziński), 2) znaczeniu mediów w sytuacjach kryzysowych oraz ich związku z bezpieczeństwem wewnętrznym (Marcin Hermanowski), 3) uspołecznieniu działań policji w demokratycznym państwie prawa, w szczególności koncepcji *community policing* (Mariusz Sokołowski), 4) charakterystyce służb organizatora imprezy masowej, tj. służbie porządkowej oraz służbie informacyjnej (Magdalena Dobrowolska), 5) roli instytucji Unii Europejskiej w zapewnianiu bezpieczeństwa wewnętrznego państw członkowskich (Bartosz Skłodowski), 6) Straży Granicznej i Służbie Celnej jako podmiotach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo granic (Bartosz Skłodowski).

Przyjęta struktura pracy nawiązuje do wydanej przez nas w 2009 r. książki zatytułowanej *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia*, która spotkała się ze znacznym zainteresowaniem i życzliwym przyjęciem. Odwołując się do niej mamy nadzieję, że oddawana do rąk czytelnika nowa publikacja będzie wykorzystywana w nauce wielu przedmiotów jako pomoc dydaktyczna w ramach studiów bezpieczeństwa wewnętrznego i kierunków pokrewnych (bezpieczeństwo narodowe, administracja, politologia, prawo), a także jako pomoc ułatwiająca przygotowywanie się do egzaminów wstępnych na studia II stopnia.

Stanisław Sulowski
Michał Brzeziński

Część I

TEORETYCZNY WYMIAR BEZPIECZEŃSTWA

Państwo i bezpieczeństwo w kazualnym związku

Problemy z definiowaniem bezpieczeństwa

Bezpieczeństwo stało się w epoce nowoczesnej i ponowoczesnej jednym z najbardziej popularnych i najczęściej używanych pojęć w dyskursie publicznym, politycznym i naukowym. Stosowane było i jest w różnych dyscyplinach naukowych, zaczynając od nauk wojskowych, poprzez socjologię, psychologię, prawo, ekonomię, politologię, aż do nauk inżynieryjno-technicznych. I tak na przykład, socjologia zajmuje się socjologią bezpieczeństwa, ekonomia – bezpieczeństwem ekonomicznym, nauki techniczne – inżynierią bezpieczeństwa. Popularność i powszechność używania tego pojęcia w literaturze naukowej oraz prowadzone w tym zakresie badania naukowe uwidocznily specyfikę i pewną odrębność złożonego fenomenu badań, jakim jest bezpieczeństwo. W pewnym okresie, w sferze studiów nad stosunkami międzynarodowymi, posługiwanie się pojęciem bezpieczeństwa zdegradowało nawet podstawowe kategorie opisu i analizy, takie jak pokój, ład i porządek.

W dzisiejszym dyskursie na temat bezpieczeństwa oczywista wydaje się konstatacja, że bywa ono rozmaicie pojmowane. Z jednej więc strony, bezpieczeństwo można rozpatrywać w sensie negatywnym lub pozytywnym. Najogólniej mówiąc, bezpieczeństwo w sensie negatywnym oznacza brak zagrożeń, natomiast w sensie pozytywnym rozumiane jest ono jako stan, określona sytuacja, dająca poczucie, pewność ochrony, uzyskane dzięki istnieniu ustalonych praw i konkretnych instytucji. Z drugiej strony, bezpieczeństwo można też pojmować w sensie obiektywnym i subiektywnym. W sensie obiektywnym bezpieczeństwo wiąże się ze statusem materialnym jednostek, grup społecznych lub innych podmiotów oraz z otrzymanymi gwarancjami prawnymi przed zagrożeniami kryminalnymi. Każde jednak zagrożenie określonego statusu lub jego pogorszenie jest traktowane jako niebezpieczeństwo. W sensie subiektywnym z kolei, pojęcie bezpieczeństwa wiąże się z pewnymi stanami świadomości, stanami odczuwania zagrożeń lub poczucia ich braku.

Powyższe sposoby pojmowania nie wykluczają ponadto innych jeszcze sugestii związanych z rozumieniem bezpieczeństwa. Można je zatem pojmować w sensie normatywnym, jako pewną naturalną potrzebę podmiotu, jako pewną wartość, do której się dąży i nigdy w pełni nie osiąga. Bezpieczeństwo może być także kojarzone z redukcją ryzyka wskutek podejmowania różnych środków zaradczych

w celu niwelacji występowania zagrożeń. Termin ten daje się też interpretować w sensie prawnym. Oznacza on wtedy nienaruszalność dóbr prawnych, czyli ochronę jednostek przed samowolą władz w kwestii naruszania praw i wolności oraz przed samowolą innych jednostek – w sensie kryminalnym.

Przy próbie wyjaśniania, czym jest bezpieczeństwo, można posłużyć się maksymą sformułowaną przez Fryderyka Nietzschego, wyrażającą pogląd, że zjawiska, które mają dzieje, są niedefiniowalne. Nie należy jednak popadać w tego typu definicyjny pesymizm. Do zagadnienia definiowania bezpieczeństwa trzeba bowiem podejść w sposób dyskursywny z tego powodu, że bezpieczeństwo w swoim historycznym rozwoju otrzymywało określony desygnat wyrażający się w językowych konstrukcjach, które były formułowane przez główne podmioty bezpieczeństwa. Warto w tym miejscu podkreślić, że bezpieczeństwo w koncepcji Barrego Buzana, Ole Waevera i Jaapa de Wilde ujęte zostało właśnie jako emanacja języka. Ich podejście do zagadnienia bezpieczeństwa bazuje na założeniu, że nie jest ono fenomenem obiektywnym, lecz subiektywnym, odzwierciedlającym się w akcie językowym¹. Oznacza to, że obiektywna materia bezpieczeństwa otrzymuje swoje znaczenie właśnie przez pewne konstrukcje językowe. Następnie w dyskursie określa się podmioty, przedmiot i sposoby działania.

Można niewątpliwie mówić zarazem o subiektywizacji tego pojęcia, tym bardziej, że współczesny dyskurs zdominowany jest przez reguły rynku medialnego, w którym przede wszystkim liczy się sensacja. Interpretując kategorię bezpieczeństwa, nie można się jednak ograniczyć tylko do lingwistycznego lub etymologicznego kontekstu. Oba konteksty pełnią niezwykle ważną rolę w doprecyzowaniu tego terminu. Zachodzi tu z pewnością potrzeba zwrócenia uwagi na temporalny współczynnik zmiany desygnatu tego pojęcia². Oznacza to między innymi potrzebę odczytywania w samym „bezpieczeństwie” zmian zachodzących w czasie i uwzględniania wielu kontekstów – od politycznego do intelektualnego, czy też od obiektywnego do subiektywnego.

Desygnat tego pojęcia ulega ciągłym przeobrażeniom. Leszek Kołakowski zwrócił już dawno uwagę na fakt, że pojęcie bezpieczeństwa rozszerza się³. Po 11 września 2001 roku poszerzone pojęcie bezpieczeństwa zrobiło karierę⁴. W obecnej dobie istnieje spore zapotrzebowanie na większą precyzję w jego pojmowaniu. Wynika to z faktu, że bezpieczeństwo jest dzisiaj kategorią kluczową dla nauk społecznych, bez której trudno wyjaśnić wiele złożonych problemów współczesnego świata. Trzeba jednak zaznaczyć, że mimo sporej literatury przedmiotu nie ma konsensusu co do samego terminu „bezpieczeństwo”⁵. Wiele

¹ B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde, *Security: a new framework for analysis*, Boulder, Colorado 1998, s. 4.

² R. Koselleck, *Warstwy czasu. Studia z metahistorii*, Warszawa 2012, s. 160, 161, 271-280.

³ L. Kołakowski, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984, s. 204.

⁴ R.Ch. Ooyen, *Die neue Sicherheit des erweiterten Sicherheitsbegriffs*, [w:] M.H.W. Möllers, R.Ch. Ooyen (Hr.), *Neue Sicherheit. Bd. 1 Theorie der Sicherheit*, Frankfurt 2012, s. 29-32.

⁵ H. Gaertner, *Internationale Sicherheit. Definitionen von A-Z*, Baden-Baden 2005, s. 125, 126.

nieporozumień w kwestii definiowania narodziło się z powodu jego rozdziału na bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne. Ten dychotomiczny podział niewiele pomógł w próbach poszukiwania poprawnej definicji. Pojęcie to ma wyjątkowo ewaluatywny charakter. W sensie podmiotowym ewoluje ono od państwa przez społeczeństwo, naród, grupy społeczne aż do jednostki. Z kolei w sensie przedmiotowym odbijają się w nim różne aspekty życia społecznego, politycznego, militarnego, ekonomicznego, ekologicznego, żywnościowego itp. Nie ma więc większego sensu, żeby wysiłki naukowe koncentrować z tego powodu na poszukiwaniu jednej, słusznej definicji samego tylko bezpieczeństwa.

Z powyższych rozważań wynika postulat w sprawie dookreślania bezpieczeństwa, zawsze przynajmniej w sensie podmiotowym i przedmiotowym. Należy zatem przyjąć, że samo pojęcie bezpieczeństwa – bez dodatku przymiotnikowego, określającego aspekt przedmiotowy, lub rzeczownikowego, określającego aspekt podmiotowy – oznacza tylko pewien stan niezagrożenia, spokoju lub pewności w sensie obiektywnym lub subiektywnym. Tak definiuje bezpieczeństwo Leszek Korzeniowski: jako stan obiektywny polegający na braku zagrożenia, odczuwany subiektywnie przez jednostki lub grupy⁶.

W literaturze przedmiotu wielu autorów podchodzi do definiowania bezpieczeństwa przede wszystkim jako zjawiska dookreślonego w sensie podmiotowym lub przedmiotowym, rzadziej zaś procesualnym. Marek Lisiecki na przykład uważa, że trudno jest zdefiniować bezpieczeństwo, ponieważ polski ustawodawca w przepisach prawa wprowadził wiele różnych terminów, takich jak bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo ekologiczne itp. W związku z powyższym proponuje on rozróżnienie pojęć bezpieczeństwa w trzech płaszczyznach: przestrzennej, funkcjonalnej i podmiotowej⁷.

Z kolei Janusz Ziarko twierdzi, że brak precyzji w definiowaniu bezpieczeństwa związany jest z faktem złożoności zjawiska, jego wieloaspektowym, zróżnicowanym strukturalnie i funkcjonalnie charakterze. Mimo to proponuje pojmowanie bezpieczeństwa w wąskim i szerokim ujęciu, ale bez wyraźnego rozgraniczania. W rezultacie przeprowadzonych analiz opowiada się za dookreślonym pojęciem bezpieczeństwa w aspekcie podmiotowym, przedmiotowym i procesualnym⁸.

Natomiast dość złożoną definicję zaproponował Ryszard Zięba, pisząc: „bezpieczeństwo można więc określić jako pewność istnienia i przetrwania, stanu posiadania oraz funkcjonowania i rozwoju podmiotu. Pewność jest wynikiem nie tylko braku zagrożeń (ich występowania lub eliminowania), ale powstaje także wskutek kreatywnej działalności danego podmiotu i jest zmienna w czasie, czyli ma naturę procesu społecznego”⁹.

⁶ L. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2012, s. 76.

⁷ M. Lisiecki, *Zarządzanie a nauki o bezpieczeństwie*, maszynopis referatu wygłoszonego na IX Kongresie Ekonomistów Polskich, 28-29 listopada 2013.

⁸ J. Ziarko, *Uwagi o przedmiocie nauki o bezpieczeństwie*, „Problemy Bezpieczeństwa” 2007, nr 1, s. 11, 12.

⁹ R. Zięba, *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie*, „Zeszyty Naukowe AON” 2012, nr 1, s. 8.

Sądzę jednak, że w najogólniejszym sensie analizowane tu pojęcie daje się zdefiniować w sposób następujący: bezpieczeństwo jest pewnością, że ziszczą się określone oczekiwania podmiotu związane z jego trwaniem i rozwojem.

Państwo *definiensem* bezpieczeństwa

Koncepcja bezpieczeństwa przeszła ewolucję od pojęcia bezpieczeństwa wyjaśnianego przez państwo do bezpieczeństwa wyjaśnianego bez odwołania się do wszechpotężnej instytucji państwa. Genetycznie jednak rzecz ujmując, w poszukiwaniu definicji bezpieczeństwa nie sposób pominąć państwa. Nawet z pobieżnej analizy jasno wynika, że istota bezpieczeństwa jest ściśle powiązana z państwem. Bezpieczeństwo, a bardziej przekonująco „niebezpieczeństwo”, w pewnym sensie legitymizuje proces powstawania i proces funkcjonowania państwa¹⁰.

Kolumbijska badaczka zagadnień związanych z bezpieczeństwem – Josefina Echavarría Alvarez – uważa, że bezpieczeństwo zostało wmontowane w królestwo zdrowego rozsądku i jako zaprzeczenie braku bezpieczeństwa jest dążeniem do niwelowania zagrożeń i w tym sensie, samo w sobie, jest celem pozytywnym oraz najważniejszą funkcją współczesnego państwa narodowego, legitymizującą ład polityczny¹¹. Państwo, bez względu na jego historyczną formę, jako organizacja panowania politycznego i organizacja wspólnotowa realizująca dobro wspólne za pomocą działań władczych, stawało się przez lata gwarantem bezpieczeństwa. Należy ponadto zauważyć, że z jednej strony państwo było podmiotem bezpieczeństwa, a z drugiej – najważniejszym przedmiotem bezpieczeństwa. Państwo jest gwarantem bezpieczeństwa i również państwo generuje zagrożenia bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo, jak zauważył B. Buzan, jest stanem relatywnym i gdyby zostało osiągnięte w stu procentach, oznaczałoby to koniec państwa¹². Dostrzec jednakże należy, że bezpieczeństwo porządkuje przestrzeń publiczną, a odwołując się do Carla Schmitta można nawet powiedzieć, że wyznacza wrogów i przyjaciół. Inaczej słowy, określa ono podmiotową i przedmiotową sferę bezpieczeństwa w danym państwie.

W ustroju monarchicznym chodziło o bezpieczeństwo monarchy i elit oraz o porządek, czyli posłuszeństwo poddanych wobec panujących. Już wtedy zagwarantowanie bezpieczeństwa było obowiązkiem panujących, lecz powoli w długim i skomplikowanym procesie zaczynało się też stawać prawem jednostek. W koncepcjach oświeceniowych panuje dość powszechny pogląd, że to właśnie potrzeba bezpieczeństwa, tak powszechna u ludzi, była powodem powołania silnego

¹⁰ K.H.F. Dyson, *The State Tradition in Western Europe. A Study of an Idea and Institution*, Colchester 2009, s. 29.

¹¹ J. Echavarría Alvarez, *Rethinking (In)security Discourses from a critical Perspective*, „Asteriskos. Journal of International and Peace Studies” 2006, nr 1-2, s. 72.

¹² B. Buzan, *People, States and Fear: Agenda for International Security Studies in the Post-Cold War Era*, Harlow 1991, s. 22, 23.

państwa. W *Lewiatanie* Thomasa Hobbesa stwierdza się, że „bezpieczeństwa nie dają prawa natury”, bezpieczeństwo istnieje tylko wewnątrz państwa¹³ – *extra civitatem nulla securitas*. Bezpieczeństwo wynika z oświeceniowej koncepcji umowy społecznej, a jego gwarantem zostaje państwo. W epoce nowożytnej dochodzi do ugruntowania legalnego monopolu państwa na przymus i suwerenność. To przesądza o tym, że podstawowym obowiązkiem państwa jest zagwarantowanie bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo państwa staje się zarazem wartością najwyższą. Za Georgiem W. F. Heglem można powiedzieć więc, że państwo jest pierwotne wobec jednostek oraz społeczeństwa i tylko ono stwarza warunki dla wolności i tym samym dla bezpieczeństwa.

W następnych epokach pojęcie bezpieczeństwa poszerzało się, obejmując ochronę wolności obywatelskiej przed naciskami i zakusami wszechwładnego i silnego państwa, które symbolizował wszechpotężny Lewiatan. Inaczej ujmując, chodziło o bezpieczeństwo przed strażnikami bezpieczeństwa, czyli instytucjami państwa. Tak więc, z jednej strony bezpieczeństwo było stwarzane przez państwo, a z drugiej stwarzało zagrożenia dla jednostek i grup społecznych. Dopiero Oświecenie i urzeczywistnienie idei demokracji w tradycji amerykańskiej, w postaci demokratycznego państwa prawa, dawało skuteczną ochronę przed nadużyciami władzy państwowej, czyli gwarantowało bezpieczeństwo. Szczególną pozycję państwa, jako podmiotu i przedmiotu bezpieczeństwa, zdecydowanie podważali badacze krytycznego nurtu studiów nad tym zagadnieniem. Jak zauważył Jacek Czaputowicz, przedstawiciele krytycznych studiów nad bezpieczeństwem zakwestionowali podstawowe założenie tradycyjnych podejść analitycznych, w których uważa się, że przetrwanie państwa jest uznane z etycznego punktu widzenia za rzecz jednoznacznie pozytywną¹⁴.

Bezpieczeństwo w katalogu praw

Bezpieczeństwo jako prawo pojawiło się najpierw w dokumentach określających naturalne prawa człowieka wynikające z przyrodzonej godności człowieka¹⁵. Taki cel przyświecał chociażby twórcom amerykańskiej *Deklaracji Niepodległości* oraz francuskiej *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela*. W art. 2 francuskiej deklaracji stwierdzono, że „Celem wszelkiego zrzeszenia politycznego jest utrzymanie przyrodzonych i niezbywalnych praw człowieka. Prawa te to: wolność, własność, bezpieczeństwo i opór przeciw uciskowi”. Później kwestia bezpieczeństwa, jako prawa i pewnej wartości, została wpisana we francuską konstytucję

¹³ T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Warszawa 2005, s. 253.

¹⁴ J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*, Warszawa 2012, s. 187.

¹⁵ J. Baszkiewicz, *O niektórych filozoficznych i praktycznych dylematach praw człowieka*, [w:] idem, *Państwo. Rewolucja. Kultura polityczna*, Poznań 2009, s. 487-494.

z 1793 roku. Idee amerykańskiej konstytucji i francuskiej deklaracji oddziaływały na europejski konstytucjonalizm. W liberalnej europejskiej myśli konstytucyjnej XIX wieku kwestia bezpieczeństwa była, obok wolności, niezwykle ważna. Należy jednakże zaznaczyć, że bezpieczeństwo pojmowano wówczas w sensie bezpieczeństwa prawnego, w którego ramach miały być gwarantowane: ochrona przed nadużyciami władzy oraz indywidualna wolność. Wybitny polski uczony Brunon Hołyst stawia sprawę jednoznacznie i twierdzi, że bezpieczeństwo jest podstawowym prawem człowieka. Jednak zauważa, że może być ono realizowane w warunkach, gdy istnieje społeczne i polityczne zrozumienie odpowiedzialności etycznej i moralnej państwa i społeczeństwa¹⁶.

Współcześnie, w wielu państwach europejskich przepisy konstytucyjne lub ustawowe zawierają odwołania do bezpieczeństwa jako obowiązku władz państwowych oraz ujmują kwestie bezpieczeństwa w postaci prawa jednostek lub ludności. Warto jednak zauważyć, że nie we wszystkich ustawach zasadniczych jest to ujęte *expressis verbis*, często np. prawo do bezpieczeństwa osobistego należy wywodzić z szerszej wykładni przepisów konstytucyjnych.

W polskiej konstytucji z 1997 roku pojęcie bezpieczeństwa znajduje się w kilku artykułach. W art. 5 jest mowa o bezpieczeństwie obywateli, które uważane jest za jedno z podstawowych zadań państwa, natomiast w art. 26 i 126 o bezpieczeństwie państwa jako dobru ogólnospołecznym, w ochronie którego dopuszcza się ograniczanie praw i wolności jednostki. Lecz – jak słusznie zauważył Dariusz Dudek – „bezpieczeństwo państwa stanowi tylko *prima facie* wartość nadrzędną wobec wartości indywidualnej egzystencji człowieka: nie oznacza to bynajmniej, że w każdym przypadku i w każdych warunkach zasługuje na pierwszorzędną i bezwzględną ochronę, przeciwnie: wymaga starannego i odpowiedzialnego wyważenia”¹⁷. Z kolei w art. 135 wymienia się organ doradczy Prezydenta RP, który jest właściwy w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa. Warto też zauważyć, że przepisy polskiej konstytucji wspominają o bezpieczeństwie ekologicznym. Zgodnie z art. 74 Konstytucji obowiązkiem władz publicznych jest prowadzenie takiej polityki, która zapewniałaby bezpieczeństwo ekologiczne¹⁸. Należy dodać, że konstytucjonalizacja bezpieczeństwa w Polsce ma długą tradycję. W Ustawie Rządowej z 3 maja 1971 roku w rozdziale II wskazano, że „Nadewszystko zaś prawa bezpieczeństwa osobistego, wolności osobistej i własności gruntowej i ruchomej, tak jak od wieków każdemu służyły świątobliwie, nienaruszenie zachowane mieć chcemy...”¹⁹.

¹⁶ B. Hołyst, *Bezpieczeństwo. Ogólne problemy badawcze*, Warszawa 2014, s. 12.

¹⁷ D. Dudek, *Bezpieczeństwo Rzeczypospolitej jako wartość konstytucyjna*, [w:] L. Antonowicz, T. Guz, M.R. Pałubska (red.), *Bezpieczeństwo Polski. Historia i współczesność*, Lublin 2010, s. 183.

¹⁸ W.J. Wolpiuk, *Bezpieczeństwo państwa i pojęcia pokrewne. Aspekty konstytucyjnoprawne*, [w:] W. Sokolewicz (red.), *Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem*, t. II *Bezpieczeństwo*, Warszawa 2010, s. 181-201.

¹⁹ *Konstytucja 3 Maja 1791*. Faksymile oryginału, Warszawa 1991.

W konstytucjach Austrii, Bułgarii, Holandii bezpieczeństwo zostało ujęte, podobnie jak w polskiej konstytucji, jako zadanie, powinność władz publicznych. W Konstytucji Królestwa Niderlandów z 28 marca 1814 roku (art. 20 ust. 1) jest zapisane, że bezpieczeństwo egzystencji ludności stanowi przedmiot troski władz. Z kolei w Federalnej Ustawie Konstytucyjnej Republiki Austrii z 1 stycznia 1930 roku stwierdza się, że ustawodawstwo i wykonawstwo w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego należy do kompetencji federacji. W Konstytucji Republiki Bułgarii z 12 lipca 1991 roku bezpieczeństwo jednostki jest naczelną zasadą ustrojową (preambuła), a bezpieczeństwo narodowe celem polityki zagranicznej (art. 24 ust. 2). Bezpieczeństwo jako prawo zostało też ujęte w Konstytucji Republiki Finlandii z 11 czerwca 1999 roku. W art. 19 tejże konstytucji stwierdza się, że obywatele mają prawo do bezpieczeństwa socjalnego, a w art. 7, że każdy ma prawo do życia, wolności osobistej, nienaruszalności i bezpieczeństwa. Podobnie, w Konstytucji Republiki Portugalskiej w art. 27 ust. 1 sformułowane jest prawo do wolności i bezpieczeństwa. Również w Konstytucji Republiki Cypru z 16 sierpnia 1960 roku (art. 11 ust. 1) oraz Konstytucji Rumunii z 21 listopada 1991 roku (art. 23 ust. 1), a także Konstytucji Republiki Słowenii z 23 grudnia 1991 roku (art. 34), w Konstytucji Malty z 21 września 1964 roku (art. 32 pkt a) stwierdza się, że każdy ma prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Z kolei obowiązująca konstytucja Hiszpanii gwarantuje, zgodnie z art. 9 ust. 3 oraz art. 17 ust. 1, prawo do bezpieczeństwa i bezpieczeństwo prawne obywatelom. Warto zaznaczyć także, że w preambule do hiszpańskiej konstytucji bezpieczeństwo zostało uznane za podstawową przesłankę, wartość i cel, którymi kierował się hiszpański suweren, ustanawiając ustrój polityczny. Jeden z niemieckich konstytucjonalistów jest zdania, że niemiecka Ustawa Zasadnicza z 1949 roku (UZ) ujmuje bezpieczeństwo jako prawo podstawowe – *Grundrecht auf Sicherheit*²⁰. Nie jest ono w obowiązującej Ustawie Zasadniczej sformułowane *explicite* i nie wszyscy konstytucjoniści zgadzają się z powyższą interpretacją. Warto jednak nadmienić, że w pierwotnej wersji UZ, przedłożonej przez Radę Parlamentarną, w art. 3 użyto pojęcia „bezpieczeństwo” w związku z dyskusją nad zagwarantowaniem praw podstawowych.

Dialektyka bezpieczeństwa i wolności

Jak utrzymać właściwe proporcje między wolnością i bezpieczeństwem? To praktycznie odwieczne pytanie nie tylko filozofii polityki, ale także rządzących i rządzonych. W dyskursie prawno-konstytucyjnym i politycznym pojęcie bezpieczeństwa zderza się z problematyką wolności jednostek, grup i społeczeństw oraz narodów. Wolność jest zawsze treścią konstytucji demokratycznych państw

²⁰ J. Isensee, *Das Grundrecht auf Sicherheit. Zu den Schutzpflichten des freiheitlichen Verfassungsstaat*, Berlin 1983. Podobnie sądzi G. Robbers, *Sicherheit als Menschenrecht*, Baden-Baden 1987.

prawa, natomiast bezpieczeństwo nie zawsze, chociaż w nowoczesnym konstytucjonalizmie bezpieczeństwo często staje się prawem konstytucyjnym jednostki.

Kwestię powiązań wolności z bezpieczeństwem dostrzegał już wcześniej W. von Humboldt, według którego bezpieczeństwo było warunkiem wolności²¹. Z kolei J. S. Mill w swoim eseju *O wolności* jest zdania, że władza rządzących może zarazem rodzić niebezpieczeństwo i z tego powodu bezspornie dawał priorytet wolności przed bezpieczeństwem²². Dla wcześniej wspomnianego niemieckiego konstytucjonalisty, bezpieczeństwo i wolność są stronami tego samego medalu²³. Natomiast Benjaminowi Franklinowi przypisuje się powiedzenie, że „kto wyzbywa się z wolności, aby wygrać bezpieczeństwo, ten nie zasługuje ani na jedno, ani na drugie”. Wypowiedź ta, jak i przytoczone stanowiska myślicieli polityki, ilustrują złożony charakter relacji między wolnością i bezpieczeństwem. Opisywana zależność wskazuje jednak na pewną hierarchię. Okazuje się, że kwestia wolności i bezpieczeństwa należy do bardziej złożonych. Po pierwsze, bezpieczeństwo i wolność stały się na określonym etapie rozwoju państwa jego podstawowymi zadaniami. Po drugie, są one w swej istocie dość różne i często przeciwstawne. Po trzecie, bezpieczeństwo jest utożsamiane z brakiem zagrożeń, zaś wolność z ich powstawaniem. Po czwarte, realizacja zadań państwowych w zakresie wolności ma raczej charakter zindywidualizowany, a realizacja zadań w zakresie bezpieczeństwa ma charakter kolektywny²⁴.

Przeciwstawność celów w urzeczywistnianiu wolności i bezpieczeństwa w państwie może doprowadzać do sytuacji paradoksalnej. Państwo, które chce realizować pełne bezpieczeństwo, musi być omnipotentne we wszystkich sprawach. W ten sposób rodzi ono zagrożenia dla kwestii wolności i w tym sensie, bez wątpienia, pojawia się sprzeczność między wolnością i bezpieczeństwem. Z dzisiejszej perspektywy, przy bliższym przyjrzeniu się problemowi, z wolnością ma się wówczas do czynienia, gdy nie występuje przymus, natomiast z bezpieczeństwem, gdy nie występują zagrożenia dla życia, ciała, prywatności i własności. Bezpieczeństwo w wolności znaczy zdecydowanie więcej niż skuteczne realizowanie zadań państwa, w tym zagwarantowanie porządku publicznego. Powinno się to odbywać w taki sposób, aby wypełnianie tych zadań nie ograniczało praw i wolności jednostek. W tym kontekście można założyć, że wolność potrzebuje pewnej dozy bezpieczeństwa, a więc, aby żyć w wolności potrzebujemy bezpieczeństwa. I z kolei odwrotnie: bezpieczeństwo bez wolności prowadzi do państwa totalitarnego. We współczesnych czasach opinia B. Franklina wydaje się zatem nie do przyjęcia, ponieważ trudno te dwie wartości

²¹ W. von Humboldt, *Ideen zu einem Versuch, die Grenze der Wirksamkeit des Staates zu bestimmen*, [w:] idem, *Menschenbildung und Staatsverfassung. Texte zur Rechtsphilosophie*, Freiburg 1994, s. 74.

²² J.S. Mill, *O wolności*, Warszawa 2002.

²³ J. Isensee, *Das Grundrecht auf Sicherheit...*, op. cit., s. 21.

²⁴ Ch. Gusy, *Gewährleistung von Freiheit und Sicherheit im Lichte unterschiedlicher Staats- und Verfassungsverständnisse*, [w:] Veröffentlichungen der Vereinigung der deutschen Staatsrechtslehrer, Berlin 2004, s. 155.

hierarchizować. Jednak Karl R. Popper uważał, że tylko wolność może nam zapewnić bezpieczeństwo²⁵. Dialektyczny związek wolności i bezpieczeństwa jest zauważalny przy realizacji obu tych wartości w zarządzaniu państwem. Należy jednak podkreślić, że państwo realizując je, działa zgoła odmiennie. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, wówczas zadanie państwa w tej dziedzinie będzie polegało na ochronie dóbr prawnych w sferze prywatnych stosunków oraz na niedopuszczeniu do ingerencji innych podmiotów w sprawy jednostki. Oznacza to aktywną rolę państwa oraz jego instytucji, która wyraża się w działalności ustawodawczej, orzecznictwie i administrowaniu. Jeśli chodzi o wprowadzanie w życie wolności rozumianej szczególnie w sensie negatywnym²⁶, to państwo nie musi się tu wykazywać aktywnością. Powinno tylko powstrzymać swoją reakcję lub tak działać, aby żaden organ władzy publicznej nie ingerował i nie ograniczał działań jednostki. A skoro prawo przewiduje ograniczenia wolności, to tylko tak, by ustanowione przepisy nie ograniczały istoty wolności. W najnowszych interpretacjach tzw. doktryna pozytywnych obowiązków nakazuje jednak organom państwa pewną aktywność i zachowanie równowagi pomiędzy indywidualnym i zbiorowym interesem w zakresie korzystania z wolności. Państwo ma obowiązek umożliwienia efektywnego korzystania z przysługujących jednostce praw i wolności poprzez stworzenie odpowiedniego systemu prawnego.

W historii rozwoju współczesnych państw występowały okresy, w których dochodziło do wyjątkowego napięcia między zagwarantowaniem bezpieczeństwa i wolności. Oczekiwanie, że państwo zagwarantuje jedno i drugie było różnie realizowane. W działaniach praktycznych wielu państw często wszystko podporządkowywane było kwestii bezpieczeństwa. Inaczej mówiąc, mieliśmy do czynienia z prymatem polityki bezpieczeństwa nad innymi sferami życia publicznego. Dewiacyjny charakter tej nadrzędności najwyraźniej uwidocznił się w państwie autorytarnym i totalitarnym. Problem relacji między wolnością i bezpieczeństwem powrócił w nowym ujęciu po zamachu terrorystycznym 11 września 2001 roku na *World Trade Centre*. Podjęcie zaostrożonych działań przeciwko terroryzmowi przez wiele państw o demokratycznych reżimach unaczniło ponownie, w nowym kontekście, istniejące napięcie między wolnością i bezpieczeństwem. Obecnie wielu ludzi zadaje sobie pytanie, czy przedsięwzięcia podjęte przez państwa na rzecz bezpieczeństwa nie są naruszeniem wolności pojmowanej w sensie negatywnym?

Nowy wymiar związku państwa i bezpieczeństwa

Warto zwrócić uwagę, że w erze globalizacji również i w państwach stabilnych, wcześniej zaliczanych do tzw. pierwszego świata, zmieniają się zależności

²⁵ K.R. Popper, *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, Tom 2, Warszawa 2006, s. 164.

²⁶ I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, [w:] idem, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, Warszawa 1991.

między bezpieczeństwem i państwem. W tym okresie wielu badaczy wysunęło tezy o poważnym kryzysie współczesnego państwa narodowego²⁷. Analizując różnorodne zjawiska polityczne i ich wzajemne relacje, powinno się więc dzisiaj państwo narodowe pojmować jako samoistnie ukształtowaną przymusową, terytorialną i suwerenną organizację polityczną ludności, której tożsamość ukształtowała się w historycznym procesie homogenizacji etniczności, kultury i obywatelstwa²⁸.

Uwikłane w kryzysy, współczesne państwo narodowe doby globalizacji musi w swoich działaniach mieć wyzwanie z tym związane, a nawet mieć na uwadze groźbę pojawienia się nieprzewidzianych konsekwencji w zakresie możliwości zagwarantowania bezpieczeństwa. Kwestię wzajemnych relacji współczesnego państwa i bezpieczeństwa porusza Mary Kaldor. Zwraca ona uwagę na to, że obecnie państwo narodowe, nawet sprawnie funkcjonujące, nie jest w stanie zagwarantować obywatelom bezpieczeństwa, ponieważ globalizacja osłabiła autorytet państwa narodowego, zredukowała rządzenie do zarządzania, a nawet do współzarządzania z udziałem podmiotów zewnętrznych²⁹. Globalizacja, jak daje się to zaobserwować, zmienia architekturę stosunków międzynarodowych. Pojawiają się na tym polu nowi aktorzy, tzw. *global players*, którzy nabierają znaczenia właśnie dzięki procesom globalizacyjnym. Nowi aktorzy to ponadnarodowe korporacje oraz organizacje pozarządowe. W ten sposób państwo narodowe znalazło się w zupełnie nowym otoczeniu międzynarodowym, odmiennym niż dotąd. To nowe otoczenie jest wynikiem procesów globalizacyjnych i wymusza zgodę państwa na rozstrzyganie pewnych spraw przez/lub przy udziale instytucji ponadnarodowych, które niekiedy mają problematyczną legitymizację. W otoczeniu zewnętrznym państwa dochodzi do powstawania zjawisk, których rozwiązywanie wiąże się z dużym ryzykiem. A. Giddens zauważa, że globalizacja stawia państwo narodowe przed formami ryzyka zupełnie innymi od tych, z jakimi miało ono do czynienia w minionych epokach³⁰. Podobnie problem ten widzi U. Beck, dla którego ryzyko jest zawsze nieodłącznie związane z globalizacją³¹.

Sprawą oczywistą jest również i to, że powiększył się obszar występowania ryzyka. Dzisiaj obszarami występowania ryzyka są: przyroda, środowisko naturalne, gospodarka, polityka, społeczeństwo czy kwestie socjalne. Szczególnie interesujące wydają się w tym kontekście kwestie socjalne. Dobrym tego przykła-

²⁷ Dla przykładu warto tutaj podać opinię wybitnego znawcy tej problematyki Gianfranco Poggiego, który pisze, że „państwo podlega gwałtownej globalizacji od czasu II wojny światowej, stając się nadrzędną formą zinstytucjonalizowanej władzy politycznej. Fenomen ten pozostaje w paradoksalnym związku z tym wszystkim, co wskazuje na kryzys zachodniego państwa”. Zob. G. Poggi, *Państwo*, Warszawa 2010, s. 283.

²⁸ A. Benz, *Der moderne Staat. Grundlagen der politologischen Analyse*, München 2001, s. 223-277.

²⁹ M. Kaldor, *Neue und alte Kriege. Organisierte Gewalt im Zeitalter der Globalisierung*, Frankfurt am Main 2000, s. 218-222.

³⁰ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 87.

³¹ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 48.

dem jest upadek wielu państw w wyniku procesów określanych Arabską Wiosną Ludów. Zjawisko to dotyczyło państw szeroko pojmowanego Bliskiego Wschodu, przede wszystkim o ustrojach autorytarnych, w których żyją społeczeństwa zróżnicowane etnicznie, religijnie, klasowo, a ich elity przesiąknięte są korupcją. Duża część z tych państw, co należy podkreślić, była do tej pory względnie stabilna i nie rodziła zagrożeń dla bezpieczeństwa w sensie wewnętrznym i zewnętrznym. Wyjaśniając procesy zachodzące w niektórych państwach tego regionu, powinno się odwoływać do kwestii socjalnej, która odegrała w tym przypadku znaczącą rolę. Jeśli przyjąć takie założenie, to można w tym kontekście wnioskować o sekurytyzacji kwestii socjalnych, które w jakimś sensie są skutkiem globalizacji. Oznacza to, że bieda oraz nierówności społeczne mogą zagrażać bezpieczeństwu państwa i jego ludności. Hannah Arendt utrzymuje, że sprawy socjalne odgrywają rolę rewolucyjną dopiero w epoce nowożytnej, kiedy ludzie zaczęli powątpiewać w to, że życiu na ziemi musi towarzyszyć nędza³². Nędza socjalna, w której znalazł się Mohammed Bouaziz (jedna z ofiar śmiertelnych rewolucji w Tunezji, 2011) poddaje ludzi absolutnemu dyktatowi konieczności. Saint-Just pisał, że ludzie nieszczęśliwi są potęgą na tej ziemi. Również w ujęciu Karola Marksa nędza socjalna powinna pomóc ludziom w wyzwoleniu się z ucisku, ponieważ nędzarze nie mają nic do stracenia i dlatego angażują się w rewolucję. Także Michael Hardt i Antonio Negri twierdzą, że „tylko biedota żyje życiem radykalnie aktualnym i teraźniejszym, w nędzy i cierpieniu, i dlatego tylko biedota ma zdolność do odnowienia życia”³³.

Oczywiście, dzisiaj pojęcie biedy i ludzi znajdujących się w nędzy socjalnej rozumie się w nieco innym wymiarze, ale w świecie asymetrii może to rodzić poważne zagrożenia bezpieczeństwa. Wypada zatem mówić nie tylko o sekurytyzacji procesu upadania państw, ale odwracając rozumowanie, można także mówić o sekurytyzacji wielu zjawisk wewnętrznych, do których należy między innymi bieda i ubóstwo. Sekurytyzacja kwestii socjalnych jest nie tylko poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa państwa, mogąc doprowadzić do jego upadku, ale także i bezpieczeństwa całej ludności. Jak widać na przykładzie Arabskiej Wiosny, ryzyka i zagrożenia w dobie globalizacji nabrały bardziej złożonego charakteru, a zakres i skala ich występowania wzrosła zdecydowanie.

Wielu badaczy, oceniając kondycję współczesnego państwa, podkreśla, że jest ono w procesie ciągłej transformacji, w której następuje prywatyzowanie sfery publicznej³⁴. Procesy transformacji współczesnego państwa narodowego generują nowe sytuacje, które wyraźnie wpływają na istotę relacji państwo – bezpieczeństwo, takie jak na przykład prywatyzacja i komercjalizacja bezpieczeństwa. Oba te wydarzenia ukazują kazualny związek bezpieczeństwa i państwa w nowym

³² H. Arendt, *O rewolucji*, Warszawa 2003, s. 23.

³³ M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, Warszawa 2000, s. 173.

³⁴ V. Schneider, M. Tenbücken (Hg.), *Der Staat auf dem Rückzug. Die Privatisierung öffentlicher Infrastrukturen*, Frankfurt am Main 2004; S. Leibfried, M. Zürn (Hrsg.), *Transformationen des Staates?*, Frankfurt am Main 2007.

światle. Zjawiska te wiążą się z tym, że we współczesnym państwie monopol na stosowanie przymusu, który jest niezbędny w realizacji zadań w zakresie bezpieczeństwa, ulega poważnej erozji. W sferze wewnętrznej państwa wiele zjawisk poddaje się sekurytyzacji, co powoduje, że zapotrzebowanie na bezpieczeństwo, czyli usługi w tym zakresie, ciągle wzrasta. Instytucje państwa realizujące w klasycznym rozumieniu zadania z zakresu bezpieczeństwa nie są w stanie sprostać tym wyzwaniom lub okazują się mało efektywne. W ten sposób niektóre z dotychczasowych zadań realizowanych przez instytucje państwowe są przejmowane przez firmy prywatne. Liczba tych instytucji i firm działających w sferze bezpieczeństwa ciągle wzrasta. Prywatyzacja obejmuje najczęściej ochronę osób i mienia, ochronę instytucji użyteczności publicznej, zarządzanie ryzykiem i doradztwo w tym zakresie, prowadzenie zakładów karnych oraz usługi detektywistyczne. Zakres i intensywność prywatyzacji sfery bezpieczeństwa w dużym stopniu zależy od zasad ustrojowych poszczególnych państw. W niektórych państwach prawie każdy może podejmować się działalności w tym zakresie, o ile otrzyma zlecenie. W większości krajów sprawa ta jednak nie jest zbyt dokładnie uregulowana prawnie. Zwraca na to uwagę Andrzej Misiuk, pisząc o niespójności przepisów prawa, w tym również w Polsce³⁵.

Obecnie teza o kazuálnym związku bezpieczeństwa i państwa nabiera ponownie nowego znaczenia, szczególnie z powodu zjawiska państw upadających we współczesnym świecie, który wydawałoby się, że jest terytorialnie praktycznie całkowicie państwowo zorganizowany³⁶. Formy i intensywność tych procesów w skali globalnej nie mają precedensu w historii stosunków międzynarodowych³⁷.

Procesy upadania państw są niezwykle złożone i w literaturze przedmiotu używa się różnych pojęć w celu ich opisu, analizy i interpretacji. Używane są takie pojęcia, jak: państwa słabe – *weak states*, państwa upadłe – *failed states*, państwa kruche lub wrażliwe – *fragile states*, państwa upadające – *failing states*, państwa w stanie rozkładu – *collapsed states*³⁸. Najtrafniejszym terminem wydaje się, zaproponowane przez R. Kłosowicza, pojęcie: państwa dysfunkcyjne³⁹. Oddaje ono w sposób lapidarny istotę problemu, czyli różne mankamenty w funkcjonowaniu współczesnego państwa. Wśród badaczy tego zagadnienia panuje zgoda co do tego, że proces upadania państw, lub inaczej, że państwa dysfunkcyjne generują różne zagrożenia bezpieczeństwa. Są to najczęściej zagrożenia o charakterze terrorystycznym, wojny domowe, konflikty etniczne, prze-

³⁵ A. Misiuk, *Instytucjonalny system bezpieczeństwa wewnętrznego*, Warszawa 2013, s. 274.

³⁶ Aktualnie mamy na świecie 193 państwa należące do ONZ i kilkanaście nienależących, których państwowość jest problematyczna. Terytoria zależne zajmują nieznaczną część powierzchni kuli ziemskiej.

³⁷ N. Davies, *Zaginione królestwa*, Kraków 2010, s. 769-779.

³⁸ R. Rotberg, *The new Nature of State Failure*, „The Washington Quarterly”, Summer 2002, s. 85-96; R. Kłosowicz, J. Mormul, *Pojęcie dysfunkcyjności państw – geneza i definicje*, [w:] R. Kłosowicz (red.), *Państwa dysfunkcyjne i ich destabilizujący wpływ na stosunki międzynarodowe*, Kraków 2013, s. 11-33.

³⁹ R. Kłosowicz, *Wstęp*, [w:] *Państwa dysfunkcyjne...*, op. cit., s. 7-9.

stępczość zorganizowana, narkobiznes, piractwo, masowe uchodźstwo, groźba użycia broni masowego rażenia, głód i epidemie. Te i wiele innych zagrożeń jest bezsprzecznie, w jakiś sposób bezpośredni lub pośredni, powiązanych z faktem istnienia państw dysfunkcyjnych. Oznacza to, że można mówić o sekurytyzacji procesu upadania państw albo, szerzej, o sekurytyzacji funkcjonowania państw dysfunkcyjnych⁴⁰. Należy jednak zaznaczyć, że sekurytyzacja procesów funkcjonowania państw dysfunkcyjnych generuje nie tylko zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego, ponieważ pojawiają się w tej sferze poważne zakłócenia, ale także w dużej mierze generowane są w związku z tym zagrożenia sfery wewnętrznej tych państw. Dochodzi się tutaj do sprawy szerszego pojmowania bezpieczeństwa, a więc bezpieczeństwa jednostek, bezpieczeństwa społeczeństwa, bezpieczeństwa systemu gospodarczego, bezpieczeństwa systemu politycznego (złe rządzenie i korupcja) oraz bezpieczeństwa środowiska naturalnego. Najogólniej ujmując, zagrożenia te wiążą się z łamaniem praw człowieka, wojnami domowymi, czyszkami etnicznymi i rasowymi, zbrodniami wojennymi, a także z przypadkami ludobójstwa.

Problemy państw dysfunkcyjnych to ponadto zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego i wewnętrznego państw stabilnych. Reasumując, warto zauważyć, że sekurytyzacja procesu upadania państw prowadzi do rozszerzenia pojęcia bezpieczeństwa w dwóch aspektach: horyzontalnym i wertykalnym. W aspekcie horyzontalnym, do poszerzenia przedmiotowego wymiaru bezpieczeństwa, od bezpieczeństwa militarnego do bezpieczeństwa społecznego. W aspekcie wertykalnym, do poszerzenia bezpieczeństwa w sferze podmiotowej, od bezpieczeństwa państwa do bezpieczeństwa jednostki. Jak widać, sekurytyzacja procesu upadania państw jest zagadnieniem wieloaspektowym. Rodzi się w związku z tym wiele pytań i wątpliwości, na przykład czy zagrożenia bezpieczeństwa ludności w określonym państwie legitymizuje interwencję silnego państwa na jego terytorium?

Analizując relacje między bezpieczeństwem i nowożytnym państwem, nie sposób pominąć ewolucji typów i form państwa oraz ich wpływ na kształtowanie się systemów gwarantowania bezpieczeństwa przez państwo. Ewolucja typów i form państwa wyraźnie wskazuje na kształtowanie się różnych systemów gwarantowania bezpieczeństwa. Państwo okresu westfalskiego koncentrowało się na zapewnieniu przede wszystkim bezpieczeństwa zewnętrznego. Instrumentami gwarantującymi bezpieczeństwo była wojna napastnicza lub obronna. W okresie zimnej wojny dominowały systemy blokowe państw, które znacznie ograniczały ich suwerenność. Państwa w polityce bezpieczeństwa były zainteresowane utrzymaniem lojalności wobec bloku i jego trwałości najczęściej przez strategię odstraszenia. Z kolei państwo okresu postwestfalskiego, oparte na anarchii,

⁴⁰ Por. G. Gil, *Sekurytyzacja upadania państwa po zimnej wojnie*, [w:] R. Kłosowicz, A. Mania (red.), *Problem upadku państw w stosunkach międzynarodowych*, Kraków 2012, s. 29-33.

gwarantuje bezpieczeństwo w postaci „oblężonej twierdzy”⁴¹, z czego wynika potrzeba wszechstronnej kontroli i inwigilacji nie tylko wrogów, ale także całej ludności. David Lyon uważa, że rządzący potrzebę stosowania tak wszechstronnej inwigilacji wiążą z koniecznością zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa⁴². Nowoczesne techniki kontroli i inwigilacji kształtują jednocześnie nową kulturę bezpieczeństwa, w której wszechobecne jest poczucie zagrożenia i strachu. Z jednej strony demokratyczne państwo prawa w systemie postwestfalskim poszerza prawa i wolności, a z drugiej rozbudowuje ograniczenia, wykluczenia i systemy kontroli oraz nadzoru. W działaniach tych, państwo systemu anarchicznego zmuszone jest dodatkowo do współdziałania w zakresie bezpieczeństwa z podmiotami prywatnymi.

⁴¹ M. Kaldor, *Neue und alte Kriege...*, op. cit., s. 229-240.

⁴² Z. Bauman, D. Lyon, *Płynna inwigilacja. Rozmowy*, Kraków 2013, s. 143.

Bezpieczeństwo w myśli politycznej

Dbanie o bezpieczeństwo, pożądanie bezpieczeństwa, roszczenia do uzyskania bezpiecznego statusu wydają się być istotnym i globalnym znamieniem nowoczesności. Język narracji uwzględniający normatywnie czy opisowo kwestie bezpieczeństwa jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych i uchodzących za poprawne politycznie języków. Jak wręcz stwierdza Jean Delumeau „Potrzeba bezpieczeństwa ... nabrała w naszej cywilizacji tak wielkiego znaczenia, że przerodziła się w obsesję”¹. Przyczyny tego wyróżnienia i zainteresowania problematyką bezpieczeństwa wydają się wynikać ze złożonego oddziaływania czynników o bardzo odmiennej naturze ontologicznej. Wymieńmy te, naszym zdaniem, najważniejsze.

Tak więc, po pierwsze, pożądanie bezpieczeństwa stanowi bezsprzecznie, choć paradoksalnie, efekt współczesnego poczucia narastania niebezpieczeństwa. Multiplikujące się zagrożenia – faktyczne bądź wyobrażone – wynikają zarówno z coraz większej współzależności społeczeństw, państw, organizacji ponadnarodowych (to efekt globalizacji i zmniejszania się dystansu), jak i z coraz większego potencjału niszczenia tkwiącego w nowoczesnych narzędziach destrukcji militarnej i ekonomicznej. Wynikają również z narastającej niezdolności zapamiętania nad niezamierzonymi skutkami rozwoju ekonomicznego, zwłaszcza w perspektywie globalnej.

Po drugie, pożądanie poczucia bezpieczeństwa wyraziście wynika z narastania, przynajmniej od czasów oświecenia, przekonania o możliwości eliminacji znanych z historii tradycyjnych zagrożeń. Ideologia postępu, scjentyzm, a także wiara w stworzenie ekonomii, która utraciłaby swój atrybut bycia grą o sumie zerowej (gdzie korzyść jednej strony jest nieuchronną stratą drugiej), tworzyły perspektywę trwałego i powszechnego ulepszania statusu jednostki i podmiotów ponadindywidualnych. Bezpieczeństwo nie przestając być definiowane w kategoriach elementarnego trwania i przetrwania jest coraz częściej pojmowane jako perspektywa rozwoju i doskonalenia.

Korelatem tego zjawiska był złożony proces afirmacji „zwyčajnego życia” – koncentracji na tych aspektach ludzkiego życia, „które wiążą się z produkcją i reprodukcją, to znaczy z pracą, wytwarzaniem rzeczy potrzebnych do życia

¹ J. Delumeau, *Skrzydła anioła. Poczucie bezpieczeństwa w duchowości człowieka Zachodu w dawnych czasach*, Warszawa 1998, s. 28.

i naszą płciowością, włączając w to małżeństwo i rodzinę”². Apologia zwyczajnego życia, jakkolwiek posiadała bardzo różne ugruntowania – również teologiczne – prowadziła w efekcie do „odczarowania świata”. Wizja świata immanentnego zwiększała nadzieje na uzyskanie technologiczno-instrumentalnego nad nim panowania, czyniąc ludzkie umiejętności i wiedzę wystarczającymi narzędziami zapewniania bezpieczeństwa.

Znamieniem tego procesu będzie istotna zmiana w samym pojmowaniu bezpieczeństwa – przejście od bezpieczeństwa pojmowanego negatywnie (gwarancja elementarnego przetrwania) do bezpieczeństwa pojmowanego pozytywnie – jako gwarantowanie jakości życia (gwarantowanie szans i perspektyw na możliwe lepsze życie)³. Te pretensje i roszczenia do bezpiecznego życia wzrastają za sprawą postępujących procesów demokratyzacji, emancypacji i dynamiki języka praw człowieka – zwiększać się będzie zarówno zakres pretendentów do bezpiecznego życia (jednostki, grupy społeczne, kultury) jak i zakres przedmiotowy bezpieczeństwa (kulturowe, ekonomiczne, społeczne).

Współcześnie stwierdzana wszechobecność pretensji do bezpiecznego życia powinna jednak brać pod uwagę – jako remedium przed absolutyzacją – zawiłą historię tego pojęcia – fakt, że było ono przedmiotem odmiennych interpretacji determinowanych zarówno przez okoliczności miejsca i czasu jak i stan świadomości społecznej. Bezpieczeństwo w równym stopniu odnosi się bowiem do faktów jak i stanu umysłów⁴. Bezskrytycznie namnażającej się wierze w możliwość eliminacji niebezpieczeństwa jak i gwarantowania bezpiecznego życia powinno towarzyszyć korygujące przekonanie, iż pretensje owe są absolutyzacją stanu świadomości i okoliczności, które nie mogą legitymizować się uzasadnionymi pretensjami do trwałości ani uniwersalności.

W tekście tym dokonam przeglądu wybranych tradycji pojmowania bezpieczeństwa (i ich ideowego kontekstu) oraz wyróżnię przełomowe w tym kontekście punkty zwrotne.

Przeważający dziś pogląd, że bezpieczeństwo zbiorowe czy strukturalne (narodowe, państwowe) jest niezbędną i nadrzędną perspektywą narracji o bezpieczeństwie jednostki, jakkolwiek uzasadniane najczęściej uznawanym za oczywisty argumentem utylitarnym, nie był i nie jest stanowiskiem bezdyskusyjnym⁵. Specyficzne okoliczności miejsca i czasu, a także określone stanowiska światopoglądowe każą wątpić w uniwersalność tego typu tezy.

Jeśli mowa o okolicznościach przypomnijmy o mentalnej rewolucji dokonanej wraz z początkiem epoki hellenistycznej. W klasycznej tradycji greckiej uniwersalizującej i wywyższającej doświadczenie życia w ramach polis za warunek i niezbędny kontekst bezpiecznego życia traktowano właśnie państwo. Jednostka

² Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Warszawa 2001, s. 391.

³ Por. na ten temat R. Rosa, *Zarys polskiej filozofii bezpieczeństwa*, Siedlce 2008.

⁴ Por. na ten temat J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996, s. 17.

⁵ O dylematach i ułomnościach uzasadnień utylitarnych por.: W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, Kraków-Warszawa 1998, s. 18 i n.

ujmowana była w perspektywie życia społecznego i politycznego. O tożsamości jednostki decydowała więc identyfikacja w ramach kręgu obywatelskiego, czego dobitnym i wzorcowym przykładem było arystotelejskie utożsamienie dobrego człowieka i dobrego obywatela. Dominowały więc wartości publiczne, uzewnętrznione, państwowe, a nieśmiertelność traktowano znamienne jako pamięć o człowieku w zbiorowej świadomości obywateli. Bezpieczeństwo jednostki było więc traktowane jako podrzędne i zdeterminowane przez bezpieczeństwo wspólnoty (państwa).

Załamaniu się dominującego doświadczenia w kosmosie organizowanym przez efektywne praktyki organizowane w ramach polis, towarzyszyła nowa forma tożsamości fundowana na gruncie wyodrębnienia, niezależności i indywidualnej autarchii. Człowiek przestał być traktowany jako istota gatunkowo społeczna i polityczna, a zaczął być traktowany w kategoriach doświadczenia wewnętrznego, jednostkowego zbawienia, jako istota izolowana, której cnota polega na zdolności do jeszcze większej izolacji⁶. Spowodowało to – w początkach epoki hellenistycznej – narastanie postaw hedonistycznych, indywidualistycznych czy kosmopolitycznych. Pochwale indywidualistycznego autentyzmu towarzyszył wręcz postulat nieprzynależności do jakiegokolwiek państwa i traktowanie sfery życia zbiorowego jako jednego z istotnych potencjałów degradujących – zagrażających prawdziwemu bezpieczeństwu człowieka (tradycja cyrenaików, cyników i stoików)⁷.

Można więc stwierdzić, iż załamywanie się ładu, utrata przez państwo potencjału organizującego trwale życie zbiorowe (katastrofa cywilizacyjna) prowadzić może do preferencji różnie definiowanego bezpieczeństwa indywidualnego kosztem bezpieczeństwa zbiorowego. Co więcej, strategia taka może prowadzić do ograniczania zakresu potrzeb jednostki w intencji sprowadzenia ich do katalogu potrzeb zaspakajanych poprzez życie o własnych siłach (odosobniające poleganie na sobie).

Konflikt pomiędzy jednostką (bezpieczeństwem jednostki) a roszczeniami i pretensjami państwa jest współcześnie szczególnie wyraziście egzemplifikowany w ramach skrajnej odmiany liberalizmu – w libertarianizmie⁸.

Neologizm libertarianizm to termin ukuty przez liberałów nieusatisfakcjonowanych interwencjonistycznym i etatystycznym kierunkiem ewolucji postklasycznej tradycji liberalnej. Łącząc, w różny zresztą sposób, idee indywidualistycznego anarchizmu (H.D. Thoreau, L. Spooner, B. Tucker) z tzw. konserwatyzmem indywidualistycznym o zabarwieniu socjaldarwinistycznym (W.G. Sumner), libertarianie patrzą na społeczeństwo liberalne jako kolejny etap trwałego, historycznego konfliktu pomiędzy wolnością a władzą. Rygorystycznie

⁶ I. Berlin, *Zmysł rzeczywistości*, Poznań 2002, s. 217.

⁷ Por. na ten temat G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 1, Lublin 1999, s. 41 i n.

⁸ Por. na ten temat: M. Modrzejewska, *Libertariańskie koncepcje jednostki i państwa we współczesnej amerykańskiej myśli politycznej*, Kraków 2010; T. Teluk, *Koncepcje państwa we współczesnym libertarianizmie*, Gliwice 2009.

opowiadając się na rzecz idei naturalnych praw człowieka (nieograniczona swoboda dysponowania własną osobą i własnością), broniąc idei wolnego rynku jako optymalnego ładu spełniającego normatywne wymogi natury ludzkiej, władzę polityczną traktują za główne w tej mierze zagrożenie. Wzorcowo kwestię tę ujął Albert J. Nock w traktacie pod znamienym tytułem *Państwo. Nasz wróg*. Każde państwo, zdaniem Nocka, genetycznie wywodzące się z uzurpacyjnej przemocy jest instytucją polityczną bezwyjątkowo zmierzającą do „przywłaszczenia bez rekompensaty bogactwa wytworzonego przez innych”⁹. Każde państwo stanowi więc fundamentalne zagrożenie dla autonomii, wolności i bezpieczeństwa człowieka, a dokonywana przez państwo troska o bezpieczeństwo jednostki jest nieodmiennie procedurą zniewalającą i ostatecznie generująca faktyczne niebezpieczeństwo. Opresyjne i agresywne są dla libertarian przymusowe podatki i daniny publiczne, przymus korzystania z instytucji społecznych (policja, służba zdrowia, szkolnictwo) jak i przymusowa służba wojskowa. Troska jednostki o bezpieczeństwo powinna, zdaniem libertarian, pozostać w rekach poszczególnych jednostek zgodnie z przysługującym im katalogiem niezbywalnych praw podmiotowych.

Kwestionując przymus państwowy, a dbanie o bezpieczeństwo jednostki ze strony państwa traktując jako agresję, libertarianie opowiadają się już to (jak czynią to tzw. anarchosyndykaliści)¹⁰ na rzecz nieograniczonego prawa wolności (własność i samorządzenie za pośrednictwem wolnych kontraktów, już to (jak czynią tzw. minarchiści)¹¹ na rzecz ultraminimalnego rządu stanowiącego dobrowolny system prywatnych stowarzyszeń.

Tak czy inaczej, tradycja libertariańska jest skrajnym współcześnie przejawem postawy wywodzącej się z moralnej nadrzędności jednostki nad roszczeniami zbiorowości, przekonania, iż przymusowe podmioty bezpieczeństwa są głównym narzędziem ograniczającym realizację przez jednostki prawdziwie bezpiecznego życia. Między publicznym a prywatnym rysowany jest nieuchronny konflikt wynikający z przekonania o ontologicznym pierwszeństwie i moralnej wyższości jednostki nad zbiorowością.

Stwierdźmy więc, że relacja pomiędzy bezpieczeństwem zbiorowym (strukturalnym) a bezpieczeństwem jednostki bywa przedmiotem bardzo odmiennych interpretacji, gdzie głównym czynnikiem determinującym może być zarówno zmienna sytuacja historyczna, jak i nierozstrzygalne ostatecznie różnorodne racje światopoglądowe.

Kolejną kwestią w sposób zasadniczy różnicującą narracje o bezpieczeństwie jest relacja pomiędzy życiem bezpiecznym a dobrym życiem. Wbrew dominującej współcześnie (w szczególności w świecie zachodnim) tendencji zbliżania się do siebie tych pojęć, historia idei wskazuje, że uznanie bezpieczeństwa „tu

⁹ A.J. Nock, *Państwo nasz wróg*, Lublin 1955, s. 54.

¹⁰ Patrz: M.N. Rothbard, *O nową wolność. Manifest libertariański*, Warszawa 2004.

¹¹ Patrz: R.A. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 1999.

i teraz”, w ramach powszechnych gwarancji instytucjonalno-prawnych dokonywanych przez podmioty życia zbiorowego, za uniwersalną egzystencjalną potrzebę natury ludzkiej, jest ahistoryczną nadinterpretacją.

Przypomnijmy, że napięcie między bezpieczeństwem a dążeniem do dobrego życia jest trwałym i fundowanym genetycznie doświadczeniem tradycji zachodniej. Już „nauczyciel Greków” Homer sformułował (zwłaszcza w *Iliadzie*) wizję świata, która poczucie bezpieczeństwa indywidualnego i zbiorowego świadomie dyskwalifikowała, a przynajmniej traktowała jako podrzędne i wtórne¹². Telosem życia heroicznego bohatera pozostawało nieodmiennie pełne chwały życie heroiczne naznaczone substancjalnym piętnem poczucia daremności. Suwrenna cnota bohaterów homeryckich to cnota siły cielesnej, której warunkami były takie atrybuty jak zwycięska odwaga, pragnienie przewyższenia, brak lęku przed śmiercią, pycha, zaczepny egoizm, nieokiełznany gniew czy też okrucieństwo. Wymogi takiego wyższego życia (koncentracji telosu natury ludzkiej) dyskwalifikowały życie bezpieczne, prowokowały życie niebezpieczne i fundowały zasadniczą sprzeczność między aspiracjami herosa a potrzebami grupy. Dobre życie może być definiowane jako życie niebezpieczne, a moduł dobrego życia jednostki (wyróżnionej w porządku społecznym i kosmicznym) może pozostawać w sprzeczności z wymogami bezpieczeństwa usytuowanych na niższych piętach hierarchii.

Optyką, która w fundamentalny sposób wpłynęła na całą dalszą tradycję myśli zachodniej i sformułowała tezę o dualizmie między dobrym życiem a życiem bezpiecznym było jednakowoż chrześcijaństwo. Zmierając do ustanowienia królestwa bożego „nie z tego świata” chrześcijanie zasadniczo zrewolucjonizowali poglądy dotyczące porządku istnienia. Życie doczesne stało się bezwyjątkowo preambułą wieczności, a celem ostatecznym życie wieczne. Podmiot przestawał być definiowany w kategoriach racjonalnego samookreślenia czy też autokreacji w sferze publicznej, a zaczął przyjmować postać pielgrzyma dla którego życie ziemskie jest jedynie przejściowe i tymczasowe. Ta – przyjmująca różny stopień i odmiany – ontologiczna degradacja doczesności degradowała też wszelkie pokusy do absolutyzacji bezpieczeństwa. Dla św. Augustyna – przedstawiciela wczesnej odmiany społecznej i politycznej myśli chrześcijańskiej – bezpieczeństwo „tu i teraz” stawało się jedynie jednym z wielu podrzędnych warunków dobrego życia, a pokusy doczesności (pewność egzystencji, władza, bogactwo, własność), degradującą uzurpacją. Prawdziwe bezpieczeństwo, telos ludzkiego życia, osiągnięte być może poza porządkiem doczesnym. Pokusy pożądania bezpiecznego życia delegitymizowały zarówno wiara w niepojmowalne i nieprzewidywalne rządy Opatrzności jak i pesymizm antropologiczny (przekonanie o zepsuciu natury ludzkiej). Tak czy inaczej zło natury ludzkiej uniemożliwiała osiągnięcie trwałego bezpieczeństwa strukturalnego (nieuchronność wojny), a demoraliz-

¹² Por. na ten temat: A. Krokiewicz, *Moralność Homera i etyka Hezjoda*, Warszawa 1959, s. 45 i n.; J. Gajda, *Teorie wartości w filozofii przedplatońskiej*, Wrocław 1992, s. 15 i n.

zujący charakter pokus doczesności (pożądania przez jednostkę poszukiwania bezpiecznego życia „tu i teraz”) czynił je dążeniami zasadniczo utrudniającymi dbanie o życie wieczne. Albowiem, jak stwierdzał Augustyn, „Nikt ... nie powinien czuć się bezpieczny w tym życiu, które całe bojowaniem nazwano”¹³.

Tomizm stonuje tak zewnątrzświatową i indywidualistyczną tradycję. Przyjęcie uczynkowej koncepcji łaski, ujmowanie jednostki jako *zoon politikon*, jak również stwierdzenie znaczenia społecznych i ekonomicznych warunków egzystencji człowieka za istotny czynnik kształtujący postawy moralne, każe wyróżnić dwa aspekty świata gwarantujące bezpieczne życie jednostek jak i zbiorowości: pokój (*pax*) i porządek (*ordo*)¹⁴. Posiadają one względnie autonomiczny charakter oraz mogą być – w stopniu nieporównanie większym niż w tradycji św. Augustyna – przedmiotem planowych zabiegów ludzkich niwelujących, częściowo, niedogodności egzystencji. Jednakowoż w dalszym stopniu dobra te posiadają instrumentalny charakter. Otóż „...dary te zajmują w obiektywnej hierarchii dóbr niższe miejsce niż dobro ostateczne i mają charakter instrumentalny. Ich rolą jest bowiem ułatwienie ludziom zbawienia, umożliwienie Kościołowi spokojnego prowadzenia swych wiernych do dobra i szczęścia absolutnego. Wojny, nieszczęścia, naruszanie bezpieczeństwa w różnych jego wymiarach nie stanowią więc jakiegось ostatecznego zła, bo doczesność nie jest punktem docelowym człowieka”¹⁵.

Chrześcijaństwo, mimo swej w tej mierze interpretacyjnej zmienności, wprowadziło perspektywę, która odcisnęła trwałe piętno na tradycji filozofii zachodu. Jakkolwiek wyglądały, wprowadzone przez tradycję tomistyczną, tendencje do dowartościowywania doczesnej rzeczywistości (uczynienie istotnym elementem istniejącego tu porządku kategorii organicznie związanych z poczuciem bezpieczeństwa – *pax* i *ordo*), porządek doczesny traktowany był jako porządek zależny i nieautonomiczny – jego wartość uchodziła zawsze za pochodną porządku pomieszczonego w wyższej transcendentalnej płaszczyźnie. Stąd też trwały postulat etycznej polityki, co oznaczało m.in. poddanie doczesnych wizji bezpieczeństwa i dobrostanu kryteriom moralnym o ponadempirycznym i transcendentalnym zakorzenieniu. Nadmierna koncentracja na bezpieczeństwie w porządku doczesnym traktowana była jako ryzyko niepamięci o zasadniczym celu egzystencji człowieka¹⁶.

W epoce Odrodzenia przełomu dokonał, jeśli spersonalizować ten proces, Niccolo Machiavelli. „Ostry podział na cnoty naturalne i cnoty moralne, założenie, że wartości polityczne nie tylko są odmienne, lecz nawet mogą być zasadniczo nieporównywalne z etyką chrześcijańską; utylitarystyczny pogląd na religię, dyskredytacja teologii oraz sposobu uzasadnień twierdzeń w metafizyce i teologii, dyskwalifikacja pojęcia idealnego państwa jako logicznie sprzecznego i mającego

¹³ Święty Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1987, s. 253.

¹⁴ Por. na ten temat E. Gilson, *Tomizm*, Warszawa 1998, s. 350 i n.

¹⁵ W. Rechlewicz, *Elementy filozofii bezpieczeństwa*, Warszawa 2012, s. 106 i n.

¹⁶ Por. A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo społeczne. Podstawy teoretyczne i praktyczne*, Warszawa 2012, s. 21 i n.

fatalne skutki praktyczne – wszystko to było nowe i przerażające. Nigdy dotąd nie wzywano jawnie ludzi do wybierania między niewspółmiernymi systemami wartości, prywatnym i publicznym – i to w świecie pozbawionym celu”¹⁷. Wychodząc z radykalnie pesymistycznej antropologii (substancjalna skłonność natury ludzkiej do zła), stwierdzając wyłącznie immanentny charakter bytu za jedyny czynnik będący w stanie gwarantować ład społeczny i gospodarczy, uznawał Machiavelli władzę polityczną – państwo.

Reprezentując postawę immoralistyczną (odrzucając politykę kierującą się względem na moralność), za jedyne kryterium oceny władzy uznawał Machiavelli jej empiryczną skuteczność względem bezpieczeństwa państwa. Tak więc „...rozważania Machiavellego przenoszą ich czytelnika w samo centrum problematyki bezpieczeństwa strukturalnego. Chociaż państwo jest tu zasadniczo utożsamione z jego władcą, to tak czy inaczej podstawowym zagadnieniem i zarazem naczelną wartością jest w tym przypadku bezpieczeństwo państwa jako całości, zdobycie czy odzyskanie jego niezależności i wolności oraz ich utrzymanie”¹⁸. Problem bezpieczeństwa indywidualnego pojawia się tu jedynie jako korelat bezpieczeństwa zbiorowego – zakres przyznawanej jednostce sfery bezpiecznego życia pozostaje w zakresie dyskrejonalnej władzy suwerena, kierującej się szacunkiem stopnia w jakim bezpieczeństwo to przyczynia się do bezpieczeństwa zbiorowego. Jest to relacja sytuacjonistyczna, zmienna i uniwersalnie niedefiniowalna. Jakkolwiek więc myśl odrodzeniowa zsekularyzowała problematykę bezpieczeństwa traktując je jako atrybut immanentnego świata tworzonego przez człowieka, to nie sformułowała podstaw do stwierdzenia autonomicznego charakteru bezpieczeństwa jednostki.

Istotny przełom, jeśli idzie o sposób definiowania kategorii bezpieczeństwa, wiąże się z powstaniem w XVII wieku nowożytnej teorii prawa naturalnego¹⁹. Tradycja ta zachowując świecką orientację odrodzeniowej myśli politycznej, jej fascynację problemami władzy i suwerenności, skłonna była wyprowadzać ład społeczny nie z siły, indywidualnych umiejętności władcy czy losu, ale z powszechnych reguł prawa naturalnego. Tym samym odkryto sferę stosunków międzyludzkich, która konstytuowała się niezależnie od instytucji politycznych i prawa pozytywnego.

Nowożytną teorię prawa natury (J. Althusius, T. Hobbes, H. Grotius, S. Pufendorf, B. Spinoza, J. Locke) charakteryzowała postawa sekularyzacyjna (prawo to wywodzono z trwałej ludzkiej natury), nominalizm (prawa natury traktowano jako zasady odnoszące się do jednostek), uznanie suwerenności rozumowo ustalonych zasad ujawniających uniwersalny porządek naturalny. Szczególnie istotną z interesującego nas punktu widzenia cechą nowożytnych teorii prawa natury była skłonność do wywodzenia z nich nie, jak to było dotychczas, obowiązków

¹⁷ I. Berlin, *Zmysł rzeczywistości*, op. cit., s. 217, 218.

¹⁸ W. Rechlewicz, *Elementy filozofii bezpieczeństwa*, op. cit., s. 136.

¹⁹ Por. na ten temat M. Borucka-Arctowa, *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*, Warszawa 1957.

człowieka, ale jego praw naturalnych. Prawa natury zaczęły więc dostarczać katalogu uprawnień naturalnych – sfery wyznaczającej zakres najbardziej istotnych wymogów natury ludzkiej.

Nowożytna teoria praw naturalnych stymulowała rozwój teorii kontraktualistycznych wywodzących genezę i istotę władzy nie z podboju, przypadku, wrodzonych atrybutów przewagi, ale ze zgody przyszłych poddanych. Szczególnie istotnym składnikiem teorii umów społecznych była wizja stanu natury – stanu poprzedzającego polityczne zrzeszenie. Jakkolwiek teorie stanu natury różnicowały się tu w sposób istotny, tym co je łączyło był sposób definiowania pierwotnych (naturalnych) cech człowieka, które przeobrażały się jednocześnie w katalog jego uprawnień. Wśród tych cech właściwych każdemu człowiekowi, zgodnie z egalitaryzmem koncepcji kontraktualistycznych, wymieniano m.in. równość i wolność. Tak więc wyidealizowane koncepcje prawa natury dostarczały kwalifikacji i ram interpretacyjnych do formułowania katalogu niezbywalnych praw człowieka – jako że przysługiwały mu w stanie przedpaństwowym uchodziły za przedustanowione, a więc niezbywalne, wyznaczając nowy sposób identyfikacji podmiotowości. Dzięki temu właśnie nowożytne koncepcje prawa natury i umowy społecznej stanowią fundament współczesnej narracji o prawach niezbywalnych, w tym o prawie do bezpiecznego życia.

W niezmiernie instruktywny sposób formułował to T. Hobbes. Opisując stan natury jako walkę wszystkich ze wszystkimi, przypisywał żyjącemu tam człowiekowi prawo do samozachowania. Efektywne egzekwowanie tego prawa stać się miało podstawowym czynnikiem skłaniającym ludzi do zawarcia związku politycznego. Głównym celem państwa było więc gwarantowanie pokoju jako praktycznego narzędzia realizacji prawa do życia. Jakkolwiek samo prawo do bezpieczeństwa jako zachowania życia wyglądało zapewne skromnie na tle współczesnych katalogów uprawnień człowieka, to właśnie ta koncepcja leży u źródeł nowożytności. Owo prawo do przeżycia (pojmowane jako brak zagrożenia nagłą i przedwczesną śmiercią) będzie w późniejszym okresie uzupełniane o prawo do bezpiecznego życia, to ostatnie o różne odmiany prawa do dobrego życia.

Konkludując, można powiedzieć, że nowożytne teorie prawa naturalnego stymulujące koncepcje umowy społecznej stanowią jeden z elementów fundamentu nowożytnej narracji o bezpieczeństwie – ich indywidualizm i idea naturalnych uprawnień człowieka leżą u podstaw zarówno tendencji rozszerzających sferę bezpieczeństwa indywidualnego jak i traktowania bezpieczeństwa strukturalnego jako funkcji tego pierwszego. Bezpieczeństwo państwa ma w tej perspektywie służyć przede wszystkim bezpieczeństwu jednostki.

Drugim z przełomowych czynników wpływających na współczesną narrację o problemie bezpieczeństwa było bezsprzecznie powstanie idei (ideologii) postępu. Idea ta ma dość krótką genealogię²⁰.

²⁰ Na temat historii idei postępu por: M. Ginsberg, *The Idea of Progress*, London 1953; H. van Doren, *The Idea of Progress*, New York 1967; J. Bury, *The Idea of Progress*, New York

Idea postępu, linearnego globalnego procesu, w którym dzięki eliminacji żywiołowości i przypadkowości możliwa będzie trwała poprawa losu ludzkiego, nie była znana w antyku z jego dominującą historiozoficzną predylekcją do kołowrotowej wizji historii (historia jako koło fortuny). Jakkolwiek chrześcijaństwo dekonstruuje kołowrotową wizję historii dowartościowało czas, wprowadzając linearne pojmowanie dziejów, to artykulację idei postępu blokowały tu zarówno wiara w niepojętą Opatrzność jak i pesymistyczna antropologia.

Idea postępu w dojrzałej formie pojawiła się w wieku XVIII, jako efekt zaobserwowanego już wcześniej postępu w dziedzinie wiedzy i techniki. Założono tu, że źródłem dotychczasowej niewiedzy i niemocy człowieka była ignorancja oraz to, iż charakter człowieka daje się plastycznie kształtować. Okazało się, że to co traktowano dotychczas jako dane i niezmienne (tajemniczość świata i wynikające z tego zagrożenia oraz zło natury ludzkiej) można przekroczyć i przewyciężyć.

Apoteoza rozumu dokonała się manifestująco w tradycji oświecenia kontynentalnego. Przepowiedane tu przez Immanuela Kanta „wyjście człowieka z niepełnoletności, w którą popadł z własnej winy”²¹ pozwalało prorokować wynalezienie algorytmu trwałego postępu – rozdział między bytem a powinnością okazywał się być sytuacją jedynie przejściową. Zachodzący w epoce oświecenia proces „odczarowywania” świata zmierzał do eliminacji idei, praktyk czy instytucji, które nie były w stanie sprostać wymogom uniwersalnie pojmowanej racjonalności. Zamierzano wyjaśnić w sposób zrozumiały i powszechnie komunikowalny „wszystko” i „do końca”. „Racjonalizacja oznaczała zatem wielką przemianę historyczną, porzucenie wcześniej ukształtowanych sposobów życia, związanych z religią czy, z respektem wobec tradycji. Domagała się oczywistości, oznaczającej, że ludzkim postępowaniem kierować mogą jedynie zrozumiałe reguły”²². Racjonalizacja była więc wyrazem nadziei oparcia życia społecznego na czymś trwałym, konkluzywnym i powszechnie dostępnym. Nic dziwnego, iż z racjonalizacją wiązano meliorystyczne a nawet perfekcjonistyczne nadzieje. Jak stwierdził Jürgen Habermas „Ludzie Oświecenia, w rodzaju na przykład Condorceta, żywili ... oczekiwania, że sztuka i nauki przyczynią się nie tylko do kontrolowania sił natury, ale również do lepszego zrozumienia świata i człowieka, do moralnego postępu, do sprawiedliwości instytucji społecznych, a nawet do szczęścia jednostek”²³. Oświecenie zapowiadając lepszą przyszłość projektowało wielkie ujednoczenie – pochodną podporządkowania ludzkości uniwersalnym i powszechnie zrozumiałym prawom rozumu. Bezpieczeństwo jednostki

1955; Z. Kuderowicz, *Filozofia dziejów*, Warszawa 1973; Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Warszawa 1991.

²¹ I. Kant, *Co to jest Oświecenie*, [w:] I. Kant, *Przypuszczalny początek ludzkiej historii i inne pisma historiozoficzne*, Toruń 1995, s. 53.

²² S. Filipowicz, *Demokracja. O władzy iluzji w królestwie rozumu*, Warszawa 2007, s. 22.

²³ J. Habermas, *Modernizm – niedokończony projekt*, [w:] R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków 1998, s. 35.

w porządku wewnętrznym jak i międzynarodowym traktowano jako jedno z tych zagadnień, które rozwiązane zostanie kompleksowo w ramach uniwersalnego porządku ugruntowanego racjonalistycznie – świat racjonalny oznaczał również świat bezpieczny skonstruowany według uniwersalnych i oczywistych reguł.

W dziewiętnastym wieku dziedzicem perfekcjonistycznych oświeceniowych nadziei stanie się nauka w jej pozytywistycznej odmianie. Znamienne, iż jej reprezentant – twórca naukowej socjologii – August Comte, traktował ją jako „fizykę społeczną” – naukę o prawach dotyczących faktów, zorientowaną tylko na to co pozytywne (realne, pożyteczne, pewne, ścisłe i konstruktywne), zakładającą jedność praw całego świata oraz pochodną temu jedność metody wiedzy²⁴. Nauka taka oddalająca wszelkie roszczenia metafizyki i teologii miała być wolną od wartości instancją rozstrzygającą ostatecznie wszelkie spory, a w konsekwencji instancją eliminującą konflikty. Idealem pozytywizmu była więc wiedza pewna, niezdeformowana przez społeczne uwarunkowania oraz fałszywe optyki indywidualne. Pozytywistyczna nauka miała więc ambicje rozwiązania problemu bezpieczeństwa w oparciu o naukowo legitymizowane przesłanki dotyczące natury człowieka, życia społecznego czy historii.

„Katechizm pozytywisty – przypomina współcześnie John Gray – ma trzy główne tezy. Po pierwsze, historią rządzi potęga nauki. Rosnąca wiedza i nowe technologie są ostatecznymi determinantami zmian w społeczeństwie. Po drugie, nauka pozwala na przewyżczenie niedostatku zasobów naturalnych. Kiedy cel ten zostanie osiągnięty, istniejące od niepamiętnych czasów zło w postaci nędzy i wojen zostanie zniesione na zawsze. Po trzecie, postęp w nauce, postęp w etyce i w polityce towarzyszą sobie. Kiedy wiedza naukowa rozwinie się i zostanie usystematyzowana, wartości ludzkie podążą jej śladem”²⁵.

Pozytywistyczny meliorizm wynikający z przekonania o nierozłączności rozwoju wiedzy naukowej i emancypacji rodzaju ludzkiego wpływał bezpośrednio lub pośrednio na wiele dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych interpretacji nowoczesności. Ryzykując pewne uproszczenie można by powiedzieć, że ta różnorodność oddziaływań wynikała z zasadniczej dwoistości nadziei pozytywistów. O ile bowiem jedni z nich perspektywę emancypacji ludzkości wiązali z naukowym podejściem do człowieka i życia społecznego (byli, nazwijmy to tak, antropocentryczni) to inni (nazwijmy ich z kolei naturalistami), emancypację tę traktowali jako przewidywany efekt nowej relacji człowieka z przyrodą.

Poszukiwanie rozwiązania problemów społecznych, w szczególności problemu bezpieczeństwa człowieka, w odpowiedniej relacji ze światem materialnym stało się wyznacznikiem ideologii społeczeństwa przemysłowego (industrialnego). Prefigurowane już w ramach socjalizmu utopijnego (H. de Saint-Simon),

²⁴ Na temat A. Comte’a oraz pozytywizmu por: J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 244 i n.; L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna*, Warszawa 1966, s. 9-19; F.A. Hayek, *Nadużycie rozumu*, Warszawa 2002, s. 127 i n.

²⁵ J. Gray, *Al-Kaida i korzenie nowoczesności*, Warszawa 2006, s. 44.

rozwijające się pod postacią radykalnego technokratyzmu w czasach Wielkiego Kryzysu uzyskały znaczna popularność w latach 50. i 60. XX wieku²⁶.

Podstawowym założeniem ideologii społeczeństwa przemysłowego było formułowane, jako diagnoza bądź prognoza, przekonanie o powstawaniu – w wyniku oddziaływania nieuchronnych determinant technicznych – nowego typu społeczeństwa. Społeczeństwo takie miało się charakteryzować przede wszystkim powstaniem „ekonomiki obfitości”. Stan ten – pochodna rozwoju precedensowego potencjału produkcyjnego – likwidować miał najbardziej konfliktogenne źródła konfliktów ekonomicznych i społecznych. Efektem tego miała być – również wynik determinant rozwoju nauki i techniki – racjonalizacja życia społecznego. Jej atrybuty to zarówno poszerzanie się sfer podległych zasadzie merytokratycznej (mobilność społeczna oparta o zasadę wykształcenia i kompetencji) jak i zmierzch ideologii (projektów podważających status quo i budujących wizje alternatywne). Nowe społeczeństwo przemysłowe pretendowało do uzyskania nowej legitymacji i nowej wiarygodności. Najbardziej optymistyczna perspektywa prorokowała powstanie bytu posiadającego trwałą zdolność do samodoskonalenia się – efektu odkrycia uniwersalnych paradygmatów dalszego niezakłóconego rozwoju. Główną racją tej perfekcjonistycznej perspektywy było właśnie przekonanie o rozwiązaniu charakterystycznego dla dotychczasowej historii (epok dominacji społeczeństw militarnych) problemu niedostatku ekonomicznego. Powstająca ekonomia obfitości miała w szczególności gwarantować znaczne poszerzenie bezpieczeństwa ekonomicznego traktowanego jako fundament stabilnego ładu społecznego, ekonomicznego i politycznego.

Tak więc o ile ideologia postępu obiecywała odkrycie przez ludzkość trwałego algorytmu rozwoju pozwalającego bezkonfliktowo, w oparciu w przesłanki racjonalnego rozumowania, eliminować znane z historii zagrożenia, to zawężające tę perspektywę teorie społeczeństwa przemysłowego obiecywały bezpieczne życie jako efekt przede wszystkim eliminacji niedostatku ekonomicznego. W tej perspektywie państwo dobrobytu czy ekonomia obfitości miały dostarczać precedensowych gwarancji bezpieczeństwa indywidualnego zredukowanego tu znamienne do bezpieczeństwa materialnego. Ta tendencja, prezentowana w bardziej umiarkowanych formach, stanie się istotnym wyznacznikiem określającym dynamikę rozwoju sfery politycznej po II wojnie światowej.

Kolejnym istotnym czynnikiem znacząco różnicującym narracje o bezpieczeństwie jest sposób identyfikacji katalogu zasadniczych w tej mierze zagrożeń, co w sposób wyrazisty potwierdza zwłaszcza dynamika rozwoju koncepcji liberalnej.

Jak wiadomo, tradycja liberalna, prefigurowana pierwotnie przez angielskich wigów, współtwórców Rewolucji Chwalebnej z 1688 roku, za główne zagrożenie dla bezpieczeństwa i wolności jednostki traktowała znanego z historii jednoos-

²⁶ Por. na ten temat K. Pieliński, *Technokratyzm – historia idei*, [w:] T. Klementewicz, K. Pieliński, *Politycy i technokraci. Kierowanie w państwie i systemie światowym; między teorią a ideologią*, Białystok 2011, s. 73 i n.

bowego władcę absolutnego. Późniejsze doświadczenia, a zwłaszcza Rewolucja Francuska, przekonały liberałów, że istotnym wrogiem pozostaje każda władza polityczna niezależnie od sposobu jej konstruowania i struktury. Twierdzenie Actona, że „każda władza korumpuje, władza absolutna korumpuje absolutnie”, wynikało z osądu, że rzeczona cecha władzy jest pochodną sprawowania jej przez egoistycznych ludzi. Jeśli – w co wierzyła większość liberałów – zabiegi perfekcjonistyczne są w tej mierze nieskuteczne, nadzieja plasowana była w instytucjach i procedurach. Stąd typowe dla tradycji liberalnej instrumentarium gwarantujące minimum bezpieczeństwa i wolności jednostki: koncepcje władzy ograniczonej (państwa minimum), państwa praworządnego, koncepcja podziału władz, czy wreszcie idea rządu reprezentacyjnego (władza kadencyjna i wybieralna). Sferę minimalnego bezpieczeństwa jednostki konstituowała wolność negatywna – wolność od nieuprawnionego przymusu ze strony władzy.

Jakkolwiek upatrywanie we władzy państwowej istotnego zagrożenia dla wolności jednostki pozostaje substancjalnym elementem tradycji liberalnej (tendencja ta ulegnie jeszcze wzmocnieniu w konfrontacji z doświadczeniami totalitaryzmów i praktykami centralnego planowania), w połowie XIX wieku wyłoni się w jej ramach odmienna i narastająco wpływowa tradycja. Jej twórcy (przede wszystkim J.S. Mill) zidentyfikują nowy podmiot zagrażający bezpieczeństwu i wolności człowieka – społeczeństwo, czy precyzyjniej opinię publiczną. Jak stwierdzał Mill „...ochrona przed tyranią urzędnika nie wystarcza. Potrzebna jest także ochrona przed tyranią panującej opinii i nastroju”²⁷. Tradycja ta – zidentyfikowanie jako istotnych zagrożeń dla bezpieczeństwa i wolności człowieka tych, które wywodzą się ze strony konwencji, tradycji, obyczaju czy panującej opinii – będzie źródłem wielorakich idei i praktyk autoekspresji i autokreacji.

Myśl J.S. Milla, co można dostrzec zwłaszcza z dwudziestowiecznej perspektywy, wyznacza w tradycji liberalnej jak i całej kulturze zachodu zupełnie nową optykę wyrażającą się przede wszystkim w zmianie sposobu rozumienia jednego z zasadniczych haseł oświecenia – emancypacji. Jak przypomina Stanisław Filipowicz „Wątkiem wiodącym oświeceniowego projektu emancypacji jest idea rządu prawa. Zespala ona dwa komplementarne motywy: pochwałę wolności i gloryfikację rozumu. Rządy prawa utożsamiane są z prymatem rozumu – traktowanym jednocześnie jako podstawowy warunek wolności. Tam, gdzie dochodzi do głosu rozum, umilknąć musi samowola. Racjonalizm oznacza odrzucenie arbitralności będącej zasadą despotyzmu. Racjonalna konieczność, przemawiając głosem prawa, wyraża więc fundamentalny sens wolności. Mówiąc najkrócej – racjonalność jest po prostu formułą wolności”²⁸. Człowiek wolny, człowiek samookreślający się w tej perspektywie, to człowiek podporządkowany racjonalnym regułom pochodnym nauki i odpowiedniej edukacji. Tożsamość

²⁷ J.S. Mill, *O wolności*, [w:] J.S. Mill, *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa 1959, s. 122.

²⁸ S. Filipowicz, *Racjonalność i przygodność. O erozji liberalnej idei rządów prawa*, „Studia Politologiczne” 2004, vol. 7, s. 61.

człowieka nie może być indywidualnym projektem. „Racjonalne samookreślenie wyznacza granice, w których można mówić o człowieczeństwie w sposób pozbawiony arbitralności”²⁹. Formuła egalitarystyczna jak i przekonanie o uniwersalności zasad racjonalnego myślenia budowały perfekcjonistyczną ideę świata ujednoczonego, w którym każda jednostka, grupa społeczna i wartość (zarówno wolność jak i bezpieczeństwo) znajdują wreszcie należne im miejsce w świecie skonstruowanym wedle reguł powszechnej racjonalności (stąd m.in. typowe dla oświecenia idee wiecznego pokoju).

Przełomowość myśli Milla polegała właśnie na tym, że emancypację rozumianą jako racjonalne samookreślenie (w więc ujednoczającą) zastąpi projektem emancypacji rozumianej jako ekspresja. Dokonana przez Milla kontestacja tyranii obyczaju oznacza, że preferował on nie tyle reguły tożsamości co wyodrębnienia. „Cały dramat wolności przenosi się do ... sfery obyczajów. Jednolitość obyczajów, którą sankcjonowała formuła racjonalnego samookreślenia, odwołując się do idei powszechnego prawa rozumu, według Milla, jest jedynie oznaką despotyzmu udaremniającego emancypację. Wraz z Millem idea emancypacji zmienia swój sens – to co ogólne, to, co można zmieścić w pojęciu normy mającej uniwersalne znaczenie, traktowane być zaczyna jako bariera”³⁰. Ekspresywistyczna antropologia oznacza nie tylko wyodrębnienie doświadczenia indywidualnego rozumu – jak stwierdzał Mill „...wolność domaga się absolutnej swobody opinii i osądu we wszystkich przedmiotach praktycznych lub filozoficznych, naukowych, moralnych lub teologicznych”³¹ – ale i doświadczenia indywidualnych uczuć. Jest to więc „swoboda dążenia do własnego dobra na swój własny sposób”³².

Zwrot ekspresywistyczny, którego współtwórcą, obok myślicieli romantyzmu, był właśnie Mill, oznaczał odrzucenie pojmowania natury jako obiektywnego porządku rzeczy, do którego dostosowanie się oznaczało osiągnięcie wspólnego dla wszystkich ludzi ładu. Natura przestaje być, cokolwiek to by znaczyło, obiektywnym porządkiem rzeczy, ale zaczyna być pojmowana jako „głos wewnętrzny” jednostki³³.

Ten proces przemiany natury w atrybut indywidualistyczny ulegnie radykalizowaniu (istotnym czynnikiem determinującym będzie w tym kontekście tradycja pragmatyzmu) poprzez rozwój apologii autokreacji³⁴. Jak zwraca uwagę Filipowicz „pojęcie ekspresji zachowuje znaczenie tak długo, jak długo można mówić o ukrytych w głębi klejnotach; dopóki wierzymy, że istnieje coś, co domaga się głosu, co przyjęło już pewną postać. Straci znaczenie w chwili gdy dokona się ostateczne zerwanie z metafizyką, gdy znikną z horyzontu pojęcia natury,

²⁹ S. Filipowicz, *Demokracja...*, op. cit., s. 119.

³⁰ Ibidem, s. 127.

³¹ J.S. Mill, *O wolności*, op. cit., s. 132.

³² Ibidem.

³³ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości...*, op. cit., s. 678.

³⁴ Por. na ten temat J.P. Diggins, *Iluzje pragmatyzmu. Modernizm oraz kryzys poznania i autorytetu*, Warszawa 2010.

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

